Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 42 Kraków, czwartek 20 lutego 1930 Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.
Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD
ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Nieobliczalne rzeczy i nieobliczalne skutki

—o—

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 17 lutego.

Kto był świadkiem zajść na czwartkowem posiedzeniu nadzwyczajnej komisji dla zbadania zajść ub. roku i widział, jak usilnie posłowie z BB zabiegali o wciągnięcie do protokołu tj. do umożliwienia urzędowego ogłoszenia t. zw. sprawozdania ministra spraw wojskowych o powyższych zajściach, ten nie zrozumie, co spowodowało ogłoszenie — pozaurzędowe — tego pisma w sobotę wieczór w rzekomo prywatnej „Iskrze", o której źródłach pieniężnych różnie na komisji budżetowej mówiono. Przypominam, że na czwartkowem posiedzeniu pos. Podoski z BB w swem przemówieniu przemycił jeden ustęp z tego sprawozdania, ustęp zresztą poprzednio już znany, gdyż wcześniej jeszcze przez niektóre pisma ogłoszony. Jakiemi drogami pisma te przyszły w posiadanie tego ustępu, także nie jest tajemnicą — historja z „podsłuchem" Seinfelda ma swoje różne postacie i zabarwienia.

Dość, że sprawozdanie zostało w całości ogłoszone wbrew uchwale komisji, która odmówiła mu sankcji jawności i wbrew woli p. Bartla, który słusznie miał obawę co do następstw tego ogłoszenia. Sprawozdanie to, jak wiadomo, nosi datę 7 listopada 1929, a więc w czasie, gdy adresatem jego i — nie śmiejcie się — przełożonym p. ministra spraw wojskowych jako premjer był p. Świtalski. A więc za czasów największego natężenia rządów sanacyjnych; w dniach, kiedy konflikt między marszałkiem Polski a marszałkiem Sejmu był już jawny; w dniach po ogłoszeniu znanego „protokołu" pp. Składkowskiego i Becka — w tym czasie, kiedy losy rządu wisiały na włosku względnie już były zadecydowane, gdyż o uchwaleniu nieufności nie było już najmniejszej wątpliwości — wtedy tego sprawozdania przecież nie ogłoszono, a zrobiono to dopiero wtedy, kiedy Sejm przez uchwalenie budżetu zadokumentował chęć współpracy z rządem p. Bartla!

Tylko dla naiwnych albo mających jakieś uprzedzenia może być wątpliwem, dlaczego akurat teraz ogłoszenie nastąpiło, przyczem wskazać należy, że stało się to w czasie nieobecności p. Bartla w Warszawie, w czasie jego wyjazdu do Lwowa. I jeszcze jedno: w piątek zadecydowane było usunięcie p. Ducha z ministerstwa spraw wewnętrznych, a odpowiedzią na to w przeciągu 24 godzin był cios, który rzekomo miał trafić marszałka Sejmu, a trafił zupełnie — i to całkiem świadomie — w kogo innego.

Jak z tych bądź co bądź dziwnych zbiegów okoliczności widać, ofensywa na p. Bartla idzie na całego. Pułkownicy nie mogą i nie chcą mu darować, że przyjął misję zluzowania ich i że misja ta, jak dotąd, nieźle mu się udaje. Wiedzą wszak dobrze w Belwederze i gdzieindziej, że Sejm nigdy nie byłby p. Świtalskiemu czy innemu przedstawicielowi ostrego kursu uchwalił budżetu; tylko konieczność otrzymania budżetu w normalnej drodze ustawodawczej zmusiła „sfery miarodajne" do poddania się uchwale Sejmu z 6 grudnia, do poświęcenia ówczesnego rządu, do udawania — tak mówią — że powołuje się p. Bartla dla pacyfikacji stosunków.

Ta pacyfikacja zrobiła wcale niezłe postępy. Pierwszy to raz od szeregu lat zdarzyło się, że Sejm tyloma głosami budżet uchwalił, że wogóle stosunki zaczęły nabierać więcej europejskich a mniej swoisto-polskich cech. I dlatego właśnie na grupę pułkowników padł strach: a nuż Sejm poczuje się tak na siłach, że nie da się już traktować jak od kwietnia do grudnia 1929; a nuż p. Bartlowi uda się z tym Sejmem zrobić coś więcej aniżeli uchwalenie budżetu, co wtedy z pułkownikami się stanie, kto ich będzie potrzebował, czy doczekają się powołania „drugiej zmiany" do rządów? Trzeba było za każdą cenę udaremnić tę zarysowującą się stabilizację i robiono to w sposób, który normalnemu Europejczykowi wydaje się wprost humorystyczny: stronnictwo nazywające się rządowem, zawdzięczające rządowi swe istnienie zaczęło rzucać rządowi kłody pod nogi. Niby zwalczano większość sejmową, a bito w rząd. Bo co np. oznaczało zrzeczenie się referatów budżetowych przez BB? Myśleli, że bez ich pomocy Sejm nie da sobie rady, że budżetu nie będzie w stanie uchwalić, a tem samem do absurdu zostanie doprowadzony cel, dla którego p. Bartel został powołany. Zawiedli się, taksamo spaliły na panewce wszystkie awantury na komisjach — centrolew stoi mocny i gotowy do dalszej rozmowy z rządem, naturalnie za pewną cenę, której głównym wymogiem jest trochę więcej demokratycznego powietrza i demokratycznych obyczajów.

Wobec niepowodzenia małych środków chwycono się wielkiego i oto wygrzebano z archiwów prezydjum Rady ministrów „sprawozdanie" p. Piłsudskiego. Nawiasem mówiąc, wszyscy pytają z zaciekawieniem, czy p. Bartel przy przejmowaniu urzędowania od p. Świtalskiego wiedział, że taki papier istnieje i czy mu go z innemi papierami wręczono. Pytanie to nie jest tylko akademickie, gdyż wiedzą tu wszyscy, że z oddawaniem papierów działy się u nas niesamowite rzeczy. Dość, że papier odszukano, ogłoszono i — czekają na wynik.

Jaki ten wynik może być? O losy tow. marszałka Daszyńskiego możecie być spokojni; ma on tak silną pozycję w Sejmie i w opinji publicznej, że żadne „Stinkbomby" nie zdołają jej ani o włos przesunąć z należnego mu stanowiska. Obojętnem jest, czy marszałek Daszyński uzna za wskazane zareagować na tę napaść ze swego miejsca, czy też skwituje ją — jak już raz oświadczył — spokojną pogardą — inna rzecz, co zrobi p. Bartel, czy czuje on, że ogłoszenie „sprawozdania" jest przekreśleniem całej jego dotychczasowej polityki, jest potwierdzeniem pogłosek, że z zakończeniem sesji budżetowej tj. z końcem marca nastąpi też zakończenie obrad Sejmu wogóle, że Sejm zostanie odroczony na to, aby następca p. Bartla nie był krępowany w „wyżyciu" się podobnem do tego, jakie było w ubiegłym roku. O tych skutkach ogłoszenia „sprawozdania" chciałem mówić: o tem, co zamyśla począć szef rządu, gdyż Sejm nie ma na to, tj. na gwałt, rady. Nie jest bowiem ani rzeczą przyjemną ani chyba nie leży w naturze p. Bartla być parawanem, za którym dzieją się nieznoszące światła dziennego rzeczy; nie jest wogóle przyjemną rzeczą być premjerem z „wczorajszego wydarzenia", tj. nie mieć głosu w sprawach, na które ze strachem patrzy kraj, a ze zdziwieniem zagranica.

A nie trzeba wyjaśniać, jakie te skutki mogą być dla nas, gdy zagranica — jak było w jesieni ub. roku — zacznie znowu interesować się zagadnieniem, które trzeba jasno i brutalnie postawić: czy w Polsce jest pełna czy utajona dyktatura? Czy jest rząd znany i ogłoszony w „Monitorze", czy rząd tajny a silniejszy od jawnego?

Unieważnienie mandatów do Sejmu i Senatu

Warszawa, 19 lutego (PAT). Sąd najwyższy rozpatrywał wczoraj protest przeciw wyborom do Sejmu i Senatu, zgłoszony przez stronnictwo „Wyzwolenie" w okręgu nr. 57, obejmującem Łuck (wybory do Sejmu) i całe województwo wołyńskie (do Senatu). Protest opiera się na tem, że listę „Wyzwolenia" w okręgu 57 unieważniono, gdyż z 80 znajdujących się na zgłoszeniu podpisów uznano za ulegające unieważnieniu 32 podpisy, wobec czego do przepisanej liczby 50 podpisów brakło 2. „Wyzwolenie" żądało tedy przywrócenia ważności podpisów a *Sąd najwyższy przychylił się częściowo do tego wniosku*, uznając conajwyżej 23 podpisy jako wątpliwe. Wobec tego *Sąd najwyższy wybory w tych okręgach unieważnił*, a zatem *tracą mandaty* wybrani z tych okręgów posłowie i senatorowie, do Sejmu: Janusz Radziwiłł i Wiślicki Wacław (BB) oraz Jan Fedoruk i Stefan Wołyniec (Selrob-lewica), Własowskyj Iwan i Serwetnik Lawrentij (ukr. socjal-radykali), oraz do Senatu: Łazarz Dal, Michał Skokowski, Stefan Retko, Stanisław Huskowski (BB) i Sergjusz Kozicki (Selrob).

Sąd najwyższy *odrzucił* protesty wyborcze, odnoszące się do wyborów w okręgu sejmowym Nr. 2 (Warszawa pow. itd.).

W stosunku do wyborów w okręgu Łuck, nie rozpatrywano protestu p. Serwetnika, ponieważ podpisał się on pod protestem *po ukraińsku*. Dosłownie!

(Uchwała Sądu najwyższego, unieważniająca wybory w całym województwie wołyńskim do Senatu i w okręgu Łuck do Sejmu stanowi jeszcze jeden dowód pośredni, że *nadużycia wyborcze istniały w samej rzeczy.*)

Jak nas ceni zagranica

Przed kilku dniami ukazał się w pismach następujący komunikat państwowego Banku Rolnego:

„W związku z ograniczonemi możliwościami w zakresie lokat na listy zastawne państwowy Bank Rolny od szeregu miesięcy stosuje *ograniczenia przy udzielaniu pożyczek długoterminowych*, przy przyjmowaniu zaś nowych podań o pożyczki uprzedza osoby zainteresowane, że ich zgłoszenia będą załatwiane *wtedy, gdy Bank rozporządzać będzie na ten cel dostatecznemi środkami.* Pomimo takich zastrzeżeń do Banku wpłynęła w ostatnich miesiącach wielka ilość podań o pożyczki zarówno na kupno gruntu, jak i na inwestycje rolne.

„Załatwienie tych podań *przekracza możliwości finansowe Banku* przedewszystkiem dlatego, że fundusze jego powinny być obecnie użyte na pomoc dla drobnych rolników w formie gotówkowego kredytu krótko- i średnioterminowego. Ponieważ nowonapływające podania nie mają szans załatwienia w roku bieżącym, przeto *Bank wstrzymuje z dniem 15 lutego 1930 r. aż do odwołania przyjmowanie podań o pożyczki zarówno na inwestycje rolne, jak i na kupno gruntu*, z wyjątkiem podań od osób, którym stosownie do ustawy o wykonaniu reformy rolnej mają być udzielone pożyczki na kupno gruntu z funduszu zapomóg i kredytu ulgowego. Powyższe nie odnosi się do terenu działalności oddziału państwowego Banku Rolnego w Katowicach".

A więc w tymsamym czasie, gdy rolnictwo przechodzi ciężki kryzys; gdy — jak dopiero wczoraj donieśliśmy — majątki są masowo wystawiane na licytację, gdy rząd zabiera się do wielkiej akcji gospodarczej. W tym czasie państwowy Bank Rolny zamyka udzielanie kredytów, tłomacząc się brakiem odpowiednich środków. Już od przeszło roku słyszymy o staraniach czynionych zagranicą, głównie w Paryżu, o większy kredyt dla instytucyj rolniczych. Przypominamy sobie, że przed rokiem mówiono, że taka pożyczka w drobnej stosunkowo sumie 100 miljonów franków (3 miljony dolarów) już jest na drodze do zrealizowania, później jednak finansiści francuscy się cofnęli.

Obecnie donoszą pisma warszawskie, że powrócił z Paryża p. Adam Łuniewski, prezes dyrekcji Tow. kredytowego ziemskiego w Warszawie. P. Łuniewski oraz prezes komitetu p. Władysław Glinka, który pozostał jeszcze w Paryżu, pertraktowali przez szereg dni z konsorcjum francuskiem w sprawie ulokowania listów Tow. kredytowego ziemskiego na sumę 125 miljonów franków. Peraktacje te zostały chwilowo *przerwane* i podjęte być mają za trzy miesiące.

A więc druga klapa, gdyż delikatne określenie „przerwane" i pociecha „za 3 miesiące znowu podjęte" nie zmienią faktu, że pożyczki odmówiono. A stało się to w tymsamym czasie, gdy Paryż tonie w pieniądzach, gdy rozpożycza je całemu światu — tylko Polsce nie. Rzecz prosta: znają tam nasze stosunki polityczne i nie chcą na tak niepewną hipotekę ryzykować. Co to pułkowników obchodzi, że — mówmy tylko o tem — rolnictwo dusi się z powodu braku kredytów, im nie troski gospodarcze w głowie, zresztą nie znają się na tem, dla nich awantury polityczne są konieczne jak chleb codzienny, a jak na tem Polska wychodzi — oto powyżej jeden z przykładów. A w dodatku Francja jest przecież naszą sojuszniczką a tak nas traktuje. Co to dopiero mówić o Anglji czy Ameryce: tam nie próbujemy nawet szukać, wiedząc, że byłby próżny trud. Co innego sprzedać przedsiębiorstwo kapitałowi amerykańskiemu, ale pożyczka od niego? Nie w naszem położeniu politycznem o tem marzyć — znają nas zbyt dobrze i huśtawkę, na jakiej nasza polityka się odbywa.

Upadek rządu Tardieu

Na poniedziałkowem posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych rząd poniósł klęskę i wyciągnął z niej konsekwencje: podał się do dymisji. Stało się to w dyskusji budżetowej, że drobną większością 5 głosów (286 przeciw 281) odrzucono — poparte żądaniem wotum zaufania — żądanie ministra skarbu Cherona o skreślenie 60 miljonowego wydatku. Przebieg dymisji był następujący: W poniedziałek o godzinie 10 wieczór na ręce prezydenta Doumerque złożona została dymisja gabinetu. Prezydent dymisję przyjął, wyrażając podziękowanie gabinetowi za okazywaną współpracę i prosząc o załatwienie spraw bieżących do czasu mianowania nowego rządu. Po złożeniu wizyty u prezydenta republiki, Briand oświadczył dziennikarzom, że do Londynu nie pojedzie. Zapytywany w sprawie pozostania ministra Leyguesa w Londynie, Briand odpowiedział, że jest możliwem, że minister marynarki powróci do Paryża. Podczas składania dymisji nieobecni byli ministrowie: Leygues, Pernot, Slandin i Hennesy.

Historja powstania i upadku rządu Andrzeja Tardieu jest charakterystyczną dla stosunków francuskich i jest nauką, że we Francji przeciw lewicy: radykalom i socjalistom długo rządzić nie można. Gdy w październiku ub. r. upadł — także przypadkiem — rząd Brianda, ogólne było dążenie do utworzenia rządu lewicowego i w tej też myśli przywódca radykałów Daladier otrzymał misję utworzenia rządu. Misja ta jednak rozbiła się, ponieważ socjaliści odmówili udziału w rządzie, wychodząc z założenia, że z żadną partją burżuazyjną w sojusz wejść nie mogą. Czy ta uchwała była rozsądną czy nie, w to wchodzić nie możemy; stosunki we Francji są zupełnie inne niż np. w Niemczech, gdzie taki sojusz istnieje, zresztą kongres partji tę decyzję frakcji parlamentarnej zaaprobował.

Po rozbiciu się misji Daladiera przystąpiono do utworzenia nowej większości. Robił to Tardieu, długoletni współpracownik Clemenceau'a, jeden z twórców traktatu wersalskiego, człowiek o skłonnościach prawicowych. W tym też kierunku popowadził swą misję: wobec odmowy radykałów oparł swój gabinet na najsilniejszem stronnictwie prawicowem: na grupie Marina i przy poparciu środkowych grup Brianda i Loucheura rząd utworzył.

W duchu też prawicowym rządy te się odbywały. Głównem ich znamieniem było utrzymanie tradycji finansowej Poincarego, polegającej na tem, że skarb gromadził olbrzymie fundusze, nie dopuszczając ani do obniżenia podatków ani do podwyżki marnych płac urzędniczych ani do wprowadzenia reformy ustawodawstwa społecznego. Mimo że Francja już gruntownie wyleczyła się z choroby inflacyjnej, mimo że skarb ma ogromne nadwyżki budżetowe, że Bank Francuski ma największy w Europie zapas złota — rząd ciągle stał na stanowisku, że jeszcze trzeba prowadzić ostrożną gospodarkę, mimo że ostatecznie plan Younga pokrywa w zupełności wszystkie długi wojenne Francji.

Głębszym jednak powodem upadku rządu była — jak powiedzieliśmy — niemożliwość rządzenia przeciw lewicy. Radykali i socjaliści łącznie z kilku mniejszemi grupami mają w Izbie większość, a tylko wewnętrzne rozbicie uniemożliwiało im ujęcie w swe ręce rządów. Teraz sytuacja o tyle jest zmienioną, że może uda się lewicę tak spoić, że nie dopuści do powtórzenia się eksperymentu, którego wyrazicielami przez trzy przeszło lata byli Poincare a po nim Tardieu.

Z powodu przesilenia francuskiego londyńska konferencja morska dozna przerwy: przedstawiciele Francji Tardieu i Briand nie mają już prawa w jej imieniu przemawiać. Kto wie, czy tak nie jest lepiej. Spodziewać bowiem należy się, że rząd lewicowy będzie inaczej traktował sprawę ograniczenia zbrojeń morskich niż to robił dotychczasowy rząd nacjonalistyczny. Wiadomo przecież ze sprawozdań londyńskich, że głównie Francja powodowała niepewność i przeciąganie się konferencji morskiej.

* * *

WRAŻENIE UPADKU TARDIEU

Londyn, 18 lutego (PAT). Dymisja gabinetu Tardieu wywołała prawdziwy *popłoch* na konferencji, która w najlepszym razie musiałaby wstrzymać swoje obrady na okres conajmniej 10-dniowy. Według opinji niektórych kół, dalszy bieg konferencji znajduje się wogóle *pod znakiem zapytania.* MacDonald zapytany w tej sprawie wyraził nadzieję na powrót Tardieu i Brianda do władzy, co uważa za warunek powodzenia konferencji. Minister marynarki z polecenia Tardieu pozostaje narazie w Londynie, nie biorąc oficjalnie udziału w pracach konferencji.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

O majątki skonfiskowane za udział w powstaniu

—o—

Otrzymujemy z prośbą o wydrukowania list następujący:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze. Wczoraj stała się rzecz niesłychana. Na sali Sądu Najwyższego wobec licznie zgromadzonej publiczności, — wśród której była Marja Rodziewiczówna oraz weterani 1863 roku, prokuratorja generalna Rzeczypospolitej Polskiej w osobie trzech doktorów Wierzbowskiego, Schiffmanna i Flechnera oświadczyła: 1) że kary, wymierzane przez władze rosyjskie na uczestnikach powstań polskich, były aktami legalnemi; 2) że Polska obecna nie jest restytuowaną Polską, a państwem nowopowstałem, które w sposób pierwotny zawładnęło mieniem powstańców polskich, należącem legalnie do skarbu państwa rosyjskiego; 3) że to nowopowstałe państwo polskie mocą traktatu ryskiego nabyło od bolszewików na swoją rzecz mienie powstańców polskich, skonfiskowane im przez cara rosyjskiego za udział ich w walce o wolność tej Polski, z którą obecna Polska, jako państwo nowopowstałe, rzekomo związku nie ma; i 4) że z mienia, skonfiskowanego jednym powstańcom należy wynagradzać krzywdy innych powstańców. Wprawdzie prokurator Sądu Najwyższego p. Steuermark, popierając powyższe wnioski, mówiąc o p. Uszyckiej, córce powstańca, który umarł na wygnaniu na Syberji, gdzie oczy mu zamknęła jego córka p. Uszycka i kwalifikując powództwo Uszyckiej o zwrot jej ojcowskiego majątku, skonfiskowanego jej ojcu przez najeźdźcę, oświadczył, że powódka Uszycka w takt poloneza z konfederatką w jednej ręce wyciąga drugą rękę do skarbu państwa po datek.

Nie znajduję słów odpowiednich, aby należycie zaprotestować przeciwko naigrawaniu się publicznemu nad córką powstańca, żądającą zwrócenia zagrabionego jej po ojcu przez Moskali mienia. — W imieniu swojem i w imieniu mych towarzyszów walczących właśnie o restytucję Polski, zgłaszam niniejszy protest. Raczy Szanowny Pan Redaktor umieścić go w swem piśmie i przyjąć wyrazy wysokiego szacunku i poważania.

Julian Adolf Święcicki,
prezes Zarządu stowarzyszenia uczestników powstania 1863 roku.

Dla wyjaśnienia tego listu, który, coprawda, pozwala już bez komentarza zorjentować się o co chodzi, dodamy, że wprawdzie obowiązkiem prokuratorji generalnej jest stać na straży interesów skarbu, ale sposób, w jaki to zadanie wykonywano wobec córki powstańca, pragnącej odzyskać dobra rodzinne, skonfiskowane przez carat, jest zgoła niesłychany. Szczególnie wywód, czyniący z Polski państwo nowe, datujące się dopiero od zakończenia wojny światowej — słowem produkt w istocie swej powojenny — wywołał na miejscu zaraz ostrą replikę adwokata p. Uszyckiej, który oświadczył, że takie stanowisko zajmują w Berlinie, wytaczając pretensje do „korytarza" pomorskiego, lecz takiej tezy nie można akceptować i propagować w Polsce.

Kurs bibljotekarski zarządu głównego TUR

—o—

Zarząd główny TUR organizuje od 23 marca do 6 kwietnia dwutygodniowy kurs dla pracowników bibljotek robotniczych. Program kursu obejmuje: Rola bibljotekarza w robotniczych instytucjach oświatowych; propaganda czytelnictwa; technika bibljotekarska; prowadzenie czytelni; literatura: nauk społecznych, socjalistyczna, historji, przyrodoznawstwa, spółdzielcza, filozofji i dziedzin pokrewnych, literatura piękna; instytucje wydawnicze. — Prelegentami będą: poseł K. Czapiński, F. Czerwijowski, St. Drzewiecki, Z. Hrynlewicz, senator dr. St. Kopciński, senator dr. S. Kelles-Krauz, poseł Z. Piotrowski, poseł dr. A. Próchnik i inni.

Prócz wykładów odbywać się będą zajęcia praktyczne, oraz wycieczki do bibljotek i czyteln. — Słuchacze obowiązani będą mieszkać w specjalnie na ten cel zorganizowanym internacie. Opłata 20 złotych, nadto słuchacze ponoszą koszty przejazdu do Warszawy i z powrotem (przewidziane zniżki kolejowe w drodze powrotnej). Zgłoszenia **do 12 marca** nadsyłać należy do Sekretarjatu generalnego TUR, Warszawa (ul. Czerwonego Krzyża 20). Przy zgłoszeniu kandydata podać należy imię, nazwisko, wykształcenie, zawód, praca społeczna na terenie organizacji.

Górnicy wieliccy o „występie“ dra Bobrowskiego

Od grona górników wielickich otrzymujemy następujące pismo w uzupełnieniu podanej przez nas wiadomości o „występie“ niedzielnym Dra Emila Bobrowskiego, jako herolda „frakcji rewolucyjnej“:

W przemówieniu swojem p. Bobrowski zapomniał opowiedzieć zebranym o „wielkich zasługach“ Czumy dla Polski i klasy pracującej. „Zapomniał“ również sławić czyny Prystora, Ochmana, Zielińskiego, Nadzici, Kolkiewicza i innych znakomitych mężów obozu marszałka Piłsudskiego. A o „bohaterach sanacyjnych“ nic, ani słówka. A przecie postać mordercy Kajdzińskiego tyle „uroku i nimbu bohaterstwa“ dodaje „frakcji rewolucyjnej“, której obecnie reprezentantem jest p. Dr. Bobrowski. Wielka szkoda, że nie odczytał listu p. Piłsudskiego w sprawie słynnych zajść z dnia 31 października ubiegłego roku, pełnego napaści i obelg na Wodza proletarjatu polskiego marszałka Sejmu tow. Daszyńskiego. Dlaczego nie wspomniał o tych tysiącach ludzi, **pozbawionych pracy i chleba przez dzisiejszych przyjaciół p. Bobrowskiego** za to tylko, że nie sprzedali swego sumienia, nie stali się jurgieltnikami mafji sanacyjnej? Dlaczego nie mówił o tej **olbrzymiej rzeszy bezrobotnych**, o nędzy **chłopów i robotników**, którym „tak dobrze“ pod błogosławionemi rządami pomajowemi?

Dlaczego bodaj jednego słowa nie poświęcił wspaniałemu „romansowi kryminalnemu“, którego bohaterami są najwybitniejsi przedstawiciele obozu „radosnej twórczości“, a który ukazał się pod skromnym, niewiele mówiącym tytułem „Uwagi Najwyższej Izby Kontroli Państwa“?

Dlaczego? To wszystko, złączone z legendą pierwszej brygady w jakąś dziwaczną mozaikę, przekonałoby górników wielickich, „bałamuconych przez Cekawistów“, o potrzebie zgrupowania się pod sztandarem sanacji i jej najemnika BB w imię „wielkich ideałów tego“, który naród polski nazwał „narodem idjotów“.

Wkońcu jeszcze jedno. Możeby na przyszłość p. Bobrowski, kiedy poraz drugi przyjedzie do Wieliczki autem województwa, na którego widok policjanci stają na baczność, zabrał ze sobą gwiazdę sanacyjną Czumę i nie ukrywał swej osoby w małej salce magistrackiej, ale wystąpił otwarcie i na publicznem zgromadzeniu „gromił Cekawistów“? Publiki nie braknie, ręczymy za to.

Górnicy wieliccy.

Wiera Figner znów na zesłaniu

Rząd sowiecki wykazał w ciągu swoich kilkunastoletnich rządów taką dozę cynizmu i tyle razy podeptał wspomnienia socjalistycznej przeszłości, że ostatni jego wyczyn z tej kategorji może wzbudzić już tylko oburzenie, ale nie zdziwienie. *Wiera Figner została zesłaną.* Tylko do Permu! Czy tę „łaskawość“ Stalina zawdzięcza białowłosa męczennica rewolucji rosyjskiej swoim zasługom dla rewolucji, czy też swoim 80 latom, niewiadomo. Pozostaje suchy fakt, że na zarządzenie GPU. staruszka Wiera Figner została wywiezioną z Moskwy do Permu i tam konfinowana.

Nie jest to dla niej nic nowego, oczywiście. Życie Wiery Figner to wszak jedno pasmo naprzemian walki i męczeństwa. Jako młoda dziewczyna wstąpiła do pierwszej rewolucyjnej organizacji w Rosji „Ziemla i wola“, szybko została członkiem jej egzekutywy i duszą całego ruchu. Gdy „Ziemla i wola“ rozpadła się w 1879 r., Wiera Figner stała się jedną ze współzałożycieli „Narodnej woli“ pierwszej organizacji rewolucyjnej w Rosji, która przyjęła zasady socjalizmu i na jej czele prowadziła walkę z caratem dalej. W jej mieszkaniu w Petersburgu sporządzano bomby od których zginął Aleksander II. Wreszcie zdrada Degajewa wyrwała ją z szeregów walczących. Policja idąc za wskazówkami zdrajcy uwięziła wszystkich członków egzekutywy „Narodnej woli“, między nimi i Wierę Figner. W r. 1883 zatrzasnęła się za nią brama Szlisselburga. Kazamaty szlisselburskie opuściła po dziesiątkach lat dopiero... aby zostać zesłaną administracyjnie do Astrachania. Rewolucja i upadek caratu przyniosła jej nareszcie wolność i odpoczynek po ciężkich trudach znojnego żywota... ale nie do śmierci.

Do ostatnich tygodni sędziwa patrjarchini socjalizmu rosyjskiego żyła na uboczu pobierając skromną pensyjkę wypłacaną przez rząd sowiecki tym weteranom rewolucji... których nie rozstrzelał, pracując w instytucjach oświatowych ile starcze siły pozwalały, honorowana przez bolszewików przy różnych uroczystościach i pokazywana gościom z zachodu jako żywy dowód że chwała męczeństw ofiar caratu należy się bolszewikom. Przecież w ich posiadaniu jest ta szacowna żywa relikwja, oni więc są prawymi dziedzicami bohaterów „Narodnej woli“. Niedalej jak w styczniu b. r. odbył się w Moskwie zjazd dawnych rewolucjonistów na którym Wiera Figner była przedmiotem bałwochwalczych prawie hołdów. Aż nie spróbowała użyć swej powagi do złagodzenia okrucieństw sowieckich carzyków. Dowiedziała się że socjalistki więzione w Wierchnieuralsku są katowane przez dozorców, *włóczone za włosy po ziemi, smagane do krwi nahajkami, kopane nogami, gdy zemdleją* i t. p. I nie mogła ona, która toż samo cierpiała tyle lat od siepaczów caratu patrzeć spokojnie na męki swoich następczyń. Zaczęła protestować. Usiłowała rzucić na szalę swoją powagę.

Władcy Kremla uczynili to samo, co uczyniliby z pewnością różnoobrządkowi „sludzy Chrystusa“ gdyby Chrystus zeszedł z krucyfiksu i zażądał by liczyli się cośkolwiek z jego nauką. Wiera Figner nie została postawiona „pod stienku“. Coś się przecież sławie należy. Wywieziono ją tylko nad granice Syberji, do Permu, pod ostry nadzór policyjny. Głos niedogodny został zmuszony do zamilknięcia. Było snać sądzone Wierze Figner umierać na zesłaniu.

W. J. G.

Wiadomości polityczne

PRASA ANGIELSKA O UMOWIE POLSKO - NIEMIECKIEJ

Konserwatywna „Evening Post“ zamieszcza artykuł, poświęcony polsko-niemieckiemu paktowi likwidacyjnemu. Dziennik pisze, że nie można wprawdzie nazywać tego paktu „wschodniem Locarno“, jednakowoż sam fakt, że Polska i Niemcy mogły pójść tak daleko na drogę wzajemnego porozumienia, zdaje się **dobrze wróżyć dla pokojowej przyszłości Europy.**

— ooo —

CZESI O ZNACZENIU GDYNI

Minister przemysłu i handlu Kwiatkowski otrzymał od centralnego Związku przemysłowców czechosłowackich w Pradze depeszę, która stwierdza, że wybudowanie portu w Gdyni ma znaczenie nietylko dla Polski w sprawie dostępu do morza, ale **także dla Czechosłowacji.**

— ooo —

NACJONALIŚCI NIEMIECCY BUNTUJĄ HINDENBURGA PRZECIW PARLAMENTOWI

Z Berlina urzędowo donoszą: Prezydent Rzeszy Hindenburg przyjął przywódców stronnictwa niemiecko-narodowego: Hugenberga i Oberfohrena, którzy informowali go o swojem stanowisku wobec problemów, wynikających z nowego planu imieniu swego stronnictwa **zastrzeżenia co do polsko-niemieckiej umowy likwidacyjnej**, postanowień haskiego (plan Younga). Wyrazili oni również w sankcyjnych i nieukończenia rokowań w sprawie zagłębia Saary. Prezydent po wysłuchaniu informacyj obu przywódców stronnictwa niemiecko-narodowego oświadczył, że widzi się zmuszonym **zastrzec sobie decyzję osobistą** aż do ukończenia toczących się w tych sprawach obrad i powzięcia decyzji przez Reichstag. W związku z powyższym komunikatem „Vossische Zeitung“ wskazuje między innemi, że od powstania parlamentu Rzeszy, a więc od 1871 roku, jest to pierwszy wypadek, iż opozycja parlamentarna uzyskała możność bezpośredniego i poufnego przedstawienia głowie państwa swego stanowiska bez udziału przedstawiciela rządu Rzeszy.

— ooo —

KARNAWAŁ SZOWINISTÓW: — KRZYŻACKIE PŁASZCZE MŁODZIEŻY NIEMIECKIEJ

Z Kowna donoszą: Prasa litewska — z wyjątkiem organu partji rządowej „Lietuvos Aidas“ — przytacza pod tytułem „Krzyżacy znowu organizują się przeciwko Litwie?“ artykuł „Deutsche Allgemeine Zeitung“ z wiadomością o organizowaniu się młodzieży niemieckiej, pochodzącej z kraju kłajpedzkiego i innych dzielnic niemieckich, w celu podjęcia walki o przyłączenie Kłajpedy do Rzeszy niemieckiej. Grupa młodzieży berlińskiej, mająca liczyć około 1000 członków, przywdziała ubiór dawnych Krzyżaków — biały płaszcz z krzyżem czarnym. Nacjonalizm dla dodania sobie tupetu lubi się stroić w każdy strzęp drapieżnej przeszłości — lubi bojowe maskarady... A teraz karnawał! Z tych groźnych min szowinistycznych burszów niemieckich tyle może wyczytają Litwini, że ryzykowną jest rzeczą spekulować na jakieś przyszłe zbrojne zawikłania polityczne, któreby im Wilno do rąk podsunęły.

— ooo —

ZGON PIERWSZEGO AMBASADORA AMERYKI W POLSCE

Pierwszy ambasador Stanów Zjednoczonych przy rządzie polskim p. Moore zmarł 17 bm. w Los Angeles na zapalenie płuc.

— ooo —

CZY ZGODA MIĘDZY SERBAMI A CHORWATAMI

„Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Białogrodu: Były wiceprezydent chorwackiej partji chłopskiej Karol Kowaczewicz złożył wizytę premjerowi generałowi Živkowiczowi. Kowaczewicz był swego czasu najbardziej zaufanym współpracownikiem Stefana Radicza. Jego wizycie przypisują wielkie znaczenie polityczne. Sądzą, że przywódcy stronnictwa Radicza pragną **zbliżenia do rządu.**

Proces Czumy i tow.

Sosnowiec, 18 lutego.

Świadek dr. *Kruk* charakteryzował powstanie „PPS-lewicy“ i jej tezy, ale oświadczył, że nie wie, co się pod temi tezami ukrywa. Inne zeznania nie wniosły nic nowego do sprawy.

Następnie zeznawał Alojzy *Glejc*, referent wydziału wojewódzkiego w Katowicach, mówiąc o działalności Czumy i „PPS-lewicy“ na terenie Śląska. Dowodził, że istniała *ścisła współpraca między tą organizacją a komunistami.*

Świadek *Rutter*, członek „PPS-lewicy“, twierdził, że komunistyczny pos. Sypuła umyślnie wkręcił się na zjazd „PPS-lewicy“ w Warszawie, a prawdopodobnie nikt go nie zapraszał.

Świadek *Zyngier* był delegowany do sekcji młodzieży „PPS-lewicy“ z ramienia partji komunistycznej. Oświadczył on, że Związek młodzieży komunistycznej odbywał wspólne zebrania z sekcją młodzieży „PPS-lewicy“.

Świadek *Rumjan*, również członek tej organizacji, zeznał, że u niego w mieszkaniu był szapirograf, na którym drukowano zarówno odezwy komunistyczne, jak i odezwy „PPS-lewicy“.

Świadek *Dutkiewicz* oświadczył, że jeden z oskarżonych, Durniewicz, przyznał się w śledztwie, że on i szereg innych ludzi należeli *jednocześnie do Związku młodzieży komunistycznej i do sekcji młodzieży „PPS-lewicy“.*

Świadek *Wroński*, założyciel „PPS lewicy“ na terenie Zagłębia, zaprzeczył, jakoby mieli oni coś wspólnego z komunistami.

Ministrowie polscy w niebezpieczeństwie życia

W sobotę 15 bm. między Żurem a stacją kolejową Laskowice, gdy prezydent Rzeczypospolitej wracał ze świtą swą do Laskowic, samochód wojewody pomorskiego, w którym jechali minister rolnictwa p. Janta-Polczyński i minister robót publicznych p. Matakiewicz oraz komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku p. Strasburger, **zderzył się z motocyklem wojskowym**, na którym jechało trzech żandarmów.

Szofer samochodu chciał wyminąć nadjeżdżający z lewej strony samochód wojskowy, nie spostrzegł jednak, że z przeciwnej strony nadjeżdża motocykl. Siła zderzenia była ogromna. Jeden z siedzących na motocyklu dokonał w powietrzu salto mortale i spadł na pokrywę motoru samochodu, tłukąc się dotkliwie. **Ciężko ranni** i potłuczeni zostali wszyscy trzej pasażerowie motocyklu a mianowicie: starszy żandarm Doroziński, starszy szeregowiec Kubaszewski i starszy szeregowiec Chylewski. Przewieziono ich do szpitala w Świeciu.

Ministrowie i ich szofer wyszli bez szwanku. Samochód został uszkodzony, motocykl zaś prawie zupełnie zniszczony.

Z życia robotniczego

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE ZZPGAH. — ODDZIAŁU KELNERÓW W KRAKOWIE

W dniu 30 stycznia odbyło się w sali Związków Zawodów przy ul. Dunajewskiego 5 doroczne walne zgromadzenie członków Związku ZGPH oddziału kelnerów przy współudziale delegatów Oddziału kuchmistrzów, oraz delegatów z Rady Związków zawodowych. Zgromadzenie zagaił przewodniczący ustępującego Zarządu Oddziału kol. A. Drozdowski, składając na wstępie wspomnienie pośmiertne zmarłym w ub. r. członkom Związku, których pamięć uczczono przez powstanie. Następnie wskazał na cel walnego zgromadzenia, które ma dokonać wyboru komisji-matki celem zestawienia listy kandydatów do przyszłego Zarządu, wkońcu zaproponował na przewodniczącego walnego zgromadzenia kol. M. Gumplowicza zaś na sekretarza kol. T. Grocholskiego, co zebrani przyjęli do wiadomości.

Przewodniczący kol. Gumplowicz udziela głosu delegatowi Rady Związków zawodowych tow. *Przybysiowi*, który omówił ciężkie położenie klasy robotniczej zorganizowanej w Związkach zawodowych w okresie obecnego kryzysu gospodarczego, co ujemnie wpływa także i na rozwój organizacji kelnerów, wzywając zgromadzonych do solidarne go wytrwania przy Radzie Związków zawodowych, przy której poparciu wywalczyli dotychczasowe swoje postulaty. W podobnym duchu przemawiał red. tow. Wohnout, podkreślając konieczność współpracy wszystkich należących do Rady zawodowej klasowych Związków. Zebrani nagrodzili obu referentów gromkiemi oklaskami, dając temsamem dowód zrozumienia obecnego położenia, które nakazuje pracownikom kelnerskim *stać nadal karnie wraz z innemi Związkami przy Radzie zawodowej*.

Następnie zdawali sprawozdanie z działalności w ub. r. członkowie ustępującego Zarządu, któremu po ożywionej dyskusji na wniosek kol. Zagula uchwalono absolutorjum. Na wniosek przewodniczącego zgromadzenia kol. Gumplowicza uchwalono stworzyć przy Związku fundusz samopomocy dla bezrobotnych pracowników kelnerskich, którego statut powierzono opracować przyszłemu Zarządowi. Wkońcu przystąpiono do wyboru komisji-matki, do której zostali powołani W. Dydaś, Fortgang Szym., Okarmus Fr., Swałtek E., Zilberman M., Śniegowski A. i Waśkowski Wł.

Wybory do nowego Zarządu przeprowadzono tajnie zapomocą list w Związku przy ul. Brackiej 8 w dniach 12 i 13 lutego. W głosowaniu brało udział 202 członków. Do Zarządu zostali wybrani: Bobowski Józef, Dydaś Władysław, Fortgang Szymon, Gumplowicz M., Okarmus Franciszek, Gluckstein G., Kudasiewicz J. Synowiec, Swałtek Edward, Śniegowski Aleksander, Zilberman M., Trzeciak Stefan, Waśkowski Władysław, Wyrwa W., Kuhn B., Pieżyński L., Zagul Stanisław, Jeż Andrzej, Moskała Władysław, Bieleś Ludwik, Honig L., Sikora J., Kita T., Orzech J.

W poniedziałek nowowybrany Zarząd ukonstytuował się wybierając przewodniczącym Władysława Dydasia, zastępcą Marjana Gumplowicza, skarbnikiem Samuela Springera.

Przegląd gospodarczy

KRYZYS ROLNICZY

Pod powyższym tytułem wygłosi p. dr. Stefan Schmidt odczyt w Towarzystwie ekonomicznem dziś we środę o godzinie 6 wieczorem w sali Izby handlowej (ul. Długa 1, I piętro). Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

POLSKI HANDEL ZAGRANICZNY (WYWÓZ) W STYCZNIU

Według tymczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego wywóz handlu zagranicznego Polski w styczniu br. przedstawiał się jak następuje: Wywieziono 1,732.740 ton towarów. Wartość wywozu wyniosła 218.490 tys. zł.

W porównaniu do grudnia nastąpiło **zmniejszenie** w wadze o 45.968 ton, w wartości o 36.261 tys. złotych. Z ważniejszych zmian zaznaczyć należy **zmniejszenie** wywozu artykułów spożywczych (o 19'7 milj. zł.), przedewszystkiem cukru (o 5'4 milj. zł.), jaj (o 4'5 milj. zł.) i pasz (o 2'4 milj. zł.) oraz drzewa (o 5'4 milj. zł.), a mianowicie drzewa tartego (o 2'9 milj. zł.) oraz papierówki (o 1'3 milj. zł.), wreszcie metali (o 7'1 milj. zł.), w szczególności szyn, żelaza i stali (o 2'0 milj. zł.) oraz cynku (o 3'9 milj. zł.). **Spadł** również wywóz przędzy wełnianej (o 2'7 milj. zł.), przy jednoczesnym wzroście wywozu tkanin bawełnianych (o 0'7 milj. zł.) oraz tkanin wełnianych (o 0'4 milj. zł.). **Zwiększenie** w wywozie zaznaczyło się na węglu (o 2'2 milj. zł.) oraz skórach surowych (o 0'8 milj. zł.).

—ooo—

KONFERENCJA O ROZEJM CELNY

Genewa, 18 lutego (PAT). W przemówieniu inauguracyjnem, wygłoszonem w Genewie na otwarciu konferencji w sprawie rozejmu celnego, przewodniczący hr. Moltke zaznaczył, że ostatnie zgromadzenie Ligi narodów postanowiło jednomyślnie podjąć nowy wysiłek w celu przeprowadzenia postanowień światowej konferencji gospodarczej z roku 1927, dotyczącej **stopniowego zmniejszenia barjer celnych**. Walka interesów i przesadny zwłaszcza nacjonalizm sprowadziły szczególnie rządy europejskie **na niebezpieczną drogę**, z której należy stanowczo zawrócić. Konferencja rozpoczęła wczoraj popołudniu generalną debatę.

Warszawa, 18 lutego (PAT). W dniu 16 bm. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski wyjechał do Genewy, celem wzięcia udziału w międzynarodowej konferencji w sprawie rozejmu celnego. Powrót p. ministra nastąpi w końcu bieżącego tygodnia. Na czas nieobecności p. ministra zastępować go będzie w kierownictwie sprawami ministerstwa przemysłu i handlu Józef Kożuchowski, dyrektor departamentu organizacyjnego.

—ooo—

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 25—30 gr., mleko niezbier. 1 litr 35—40 gr., śmietanka 1 litr 55—60 gr., masło zwycz. 1 kg. 5'60—6 zł., ser krowi 1 kg. 1—1'20 zł., jaja kopa 7'60—8 zł., kury szt. 4—8 zł., kaczki żywe szt. 6—8 zł., gęsi szt. 14—16 zł., indyki szt. 18—24 zł., jabłka kraj. kompot. 1 kg. 1—1'20 zł., jabłka stołowe 1 kg. 1'40—2 zł., cebula 1 kg. 25—30 gr., pietruszka 1 kg. 35—40 gr., włoszczyzna św. 1 kg. 35—40 gr., pomidory 1 kg. 7'50—8 zł.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 19 lutego.

ZA ZABICIE STRYJA 10 LAT WIĘZIENIA

W krak. sądzie przysięgłych odbyła się wczoraj rozprawa przeciw 26-letniemu Wawrzyńcowi Skalnemu, oskarżonemu o zbrodnię morderstwa i o przekroczenie niedozwolonego noszenia broni.

Dnia 7 października 1929 Skalny zabawiał się z kolegami w Rybnej i w stanie nieco podochoconym udał się z nimi do Jana Kurdziela. Tuż przed jego domem zobaczył Skalny swego stryja Szczepana Skalnego, jak przejeżdżał wozem w stronę domu innego krewnego. Skalny żył ze stryjem w niezgodzie, wskutek jakichś procesów. To też na widok stryja udał się w tę stronę, gdzie jego stryj jechał i czyhał, aż wróci. Gdy Szczepan Skalny wracał, oskarżony wyskoczył na jego wóz i tam zadał stryjowi kilka pchnięć nożem. W ciemności słychać było krzyk rannego: „Rany Boskie!" poczem stękania. Po chwili przechodząca tamtędy Gawinowa zauważyła, jak z wozu wyrzucono kogoś i poznała podszedłszy bliżej, że to był Szczepan Skalny — stryj oskarżonego. Ranny podszedł pod dom dalszego krewniaka Romana Skalnego i tam momentalnie życie zakończył.

Na wczorajszej rozprawie świadkowie zeznawali obciążająco dla oskarżonego, który tłumaczył się, że zabił stryja po pijanemu. Po przeprowadzeniu rozprawy, sędziowie przysięgli, odpowiedzieli na pytanie w kierunku zbrodni morderstwa 4 tak, 8 nie, zaś w kierunku zabójstwa 12 tak. *Trybunał na podstawie tego werdyktu skazał Wawrzyńca Skalnego na 10 lat ciężk. więzienia z ciemnicą w rocznicę zbrodni. Zasądzony wyrok przyjął.* Trybunałowi przewodniczył sso. Pilarski, wotowali sso. Pelczar i sso. Cieślewski. Oskarżał prok. dr. Kuc.

KRONIKA

Kraków, 19 lutego.

XVII „czwartek" w TUR

TUR przystępuje na zakończenie sezonu odczytów czwartkowych do cyklu prelekcyj z zakresu przyrody i krajoznawstwa i pozyskało cały szereg wybitnych prelegentów z tej dziedziny nauk. — Pierwszy taki odczyt odbędzie się we czwartek 20 bm. w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro.

Prelegentką będzie Dr. Wanda Szymańska. Wygłosi ona prelekcję na temat

„ŻYCIE GŁĘBIN MORSKICH"

z licznemi przeźroczami. Początek punktualnie o godz. 7 wieczór. Wstęp 50 gr. Dla członków TUR i Związków zawodowych 20 gr., zaś dla członków Zakładów czyszczenia miasta i bezrobotnych wstęp wolny.

Następny odczyt we czwartek 27 bm. Dr. **Wiktora Ormickiego, asystenta Inst. geograf. Uniw. Jag., pt. „Krajobraz kresów wschodnich" z przeźroczami.**

—ooo—

—ooo—

Walne zgromadzenie Towarzystwa Domu Robotniczego w Krakowie

W poniedziałek 17 bm. odbyło się w sali Związków zawodowych zwyczajne walne zgromadzenie członków Tow. Domu Rob. w Krakowie przy obecności około 80% wszystkich członków. Tow. **Kustowski**, otwierając zgromadzenie, wspomniał, że nieubłagana śmierć wyrwała z naszych szeregów nieodżałowanej pamięci poprzedniego prezesa tow. Schiffa. Zgromadzeni przez powstanie uczcili pamięć zmarłego.

Po stwierdzeniu dostatecznego kompletu i uprawnienia zgromadzonych, rozpoczęto obrady według ułożonego porządku przez Radę Nadzorczą. Odczytany protokół z poprzedniego walnego zgromadzenia przyjęto bez dyskusji do wiadomości. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej, oraz zamknięcia rachunkowe po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos tow. poseł Żuławski, Kluczka, dr. Pelzling, dr. Mazur, Przybyś, Langer, Nowak, Węglowski, Kustowski i inni, przyjęto do wiadomości, udzielając jednogłośnie Zarządowi absolutorjum.

Przy wyborach uzupełniających do Rady Nadzorczej zostali wybrani jednogłośnie tow. Dębiec Michał (malarz), Marczyński Tomasz (krawiec) i Węglowski Michał (metalowiec); na zastępców członków Rady Nadzorczej zostali jednogłośnie wybrani: Piszczek Zygmunt (straż miejska) i Kierat Władysław (elektrownia miejska).

W końcowych obradach stwierdzono konieczność przeprowadzenia szerokiej propagandy w kierunku **rozszerzenia stanu członków i jak najszybszego doprowadzenia do kupna własnego domu.**

Po zgromadzeniu odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej i członków Zarządu, na którem Rada ukonstytuowała się w następujący sposób: **Prezesem został wybrany tow. Ludwik Kustowski (Zw. użyt. publ.), wiceprezesem tow. Wincenty Korolewicz (redaktor), sekretarzem tow. Michał Węglowski** (sekretarz Związku metalowców). Do komisji rewizyjnej zostali wybrani tow. Przybyś Kazimierz (Rada Związków zawodowych), Dębiec Michał (Związek malarzy) i Marczyński Tomasz (Zw. krawców). Członkami Rady Nadz. są: tow. Kogut Karol, poseł Zygm. Marek i Zuzanna Wasserbergerowa.

Zjazd pedagogiczny w Krakowie

Wczoraj o godz. 9 rano rozpoczął się zjazd dyrektorów i nauczycieli przedmiotów pedagogicznych w seminarjach naucz. kuratorjum okr. szkolnego krakowskiego, obliczony na przeciąg sześciu dni. W zjeździe biorą udział dyrektorzy i nauczyciele przedmiotów pedagogicznych zakładów państwowych i prywatnych z całego kuratorjum a nadto w charakterze gości kilka osób z kuratorjum lwowskiego (z Przemyśla). Obrady odbywają się w sali gimnastycznej seminarjum naucz. męskiego. Zagaił je kurator okr. szkolnego krakowskiego dr. Kupczyński podając cel i charakter tego czwartego już z rzędu zjazdu tej kategorji nauczycieli, poczem oddał przewodnictwo Zjazdu delegatowi min. oświaty dr. Szulczyńskiemu. Z ramienia kuratorjum krakowskiego uczestniczą w Zjeździe wizytatorzy: Bryda, Bzowski i Sidor, z ramienia kuratorjum lwowskiego wizytatorzy: Bilinkiewicz, Dancewicz i Koziara oraz instruktorka przedmiotów pedagogicznych p. Melchertówna.

W Zjeździe bierze udział ponad 100 osób. Pierwsze posiedzenie obejmowało 2-godzinną lekcję psychologji i przeprowadzoną z uczenicami IV kursu seminarjum przez p. M. Pawłowskiego. Po lekcji przeprowadzono nad nią gruntowną dyskusję, poczem p. wizytator Szulczyński podał wytyczne pracy nauczycielskiej w seminarjum w zakresie przedmiotów pedagogicznych i psychologji.

Wieczorem odbyło się w małej sali YMCA zebranie towarzyskie z produkcjami choreograficznemi i chóralnemi uczniów i uczenic miejscowych seminarjów, pod kierunkiem prof. Koniora oraz pp. Brodowiczówny i Michalewiczówny.

W dalszym programie obrad, które przeciągną się do soboty, mieszczą się lekcje praktyczne z historji wychowania wraz z wykładem prof. UJ. Kota, lekcje praktyczne uczniów seminarjum nauczycielskiego męskiego pod kierunkiem pp. Kozery i Hajnosa, lekcja z pedagogiki p. Moreckiej, a nadto referaty prof. UJ. Heinricha, p. Filipczyka i p. W. Dzierżbickiej z Warszawy. W program wchodzi także zwiedzenie pracowni psychologicznej UJ. i psychotechnicznej Muzeum przemysłowego.

—ooo—

Kulig TUR ze Zwierzyńca

Któż to dziś z robotników wie, co to jest kulig? Poznali to przynajmniej w małej części robotnicy-turowcy ze Zwierzyńca, gdy odwiedzili wiejski Uniwersytet w Szycach w ubiegłą niedzielę. Na wycieczkę wpisało się początkowo tylko 14 członków, a gdy zobaczyli inni sanki i ochotę, brakło miejsca. Mimo przepełnionych sań i przyczepionych saneczek pozostał cały szereg towarzyszy, którzy nie mogli wziąć udziału w wycieczce. Droga do Szyc była z przygodami. Z powodu tajania śniegów na niektórych odcinkach gościńca turowcy schodzili z sań i jeszcze je pchać musieli. To jednak pobudzało tylko zapał do dalszej drogi.

W Szycach, jak zwykle, witani uprzejmie i gościnnie po zapoznaniu się i odśpiewaniu obustronnem pieśni proletarjackich i ludowych, wyruszyliśmy około godz. 2 pop. na wspólny kulig do okolicznych wsi. Pierwsza wieś Giebułtów, zajeżdża 8 sań po brzegi naładowanych (Szycakami, młodzieżą z Szyc i turowcami) przed szkołę, gdzie mieści się organizacja wiejskiej młodzieży.

Na wstępie wita nas grad kul śniegowych od ustawionych po obu stronach drogi chłopców i dziewcząt, oczywiście nasi nie pozostają dłużni. — Wśród śmiechu rozlega się pisk kobiet i dziewcząt, uciekających w popłochu przed ogromną *autentyczną* murzynką z Brazylji (ale w Szycach, nie w Ameryce) oraz przed słomianym niedźwiedziem, który znów popłoch robi u dzieci. Za chwilę wszyscy, tak goście jak miejscowi tańczą zawzięcie przy dźwiękach harmonji na zaśnieżonym placu szkolnym.

Za kilkanaście minut sygnał. Przyłącza się do nas parę sań i długim wężem wśród śpiewu i muzyki jedziemy do Zielonek. Tu tasama zabawa, piski i popłoch przed murzynką i niedźwiedziem. Zwiedzamy salę kółka rolniczego, gdzie mieści się organizacja młodzieży wiejskiej i znów na sanki, by dłuższym niż poprzednio wężem pojechać do Modlniczki, gdzie przed wykończającą się salą szkolną zebrało się grono krakusów i krakowianek w uroczystych weselnych strojach. Zajeżdżają pierwsze sanki z Turowcami ze śpiewem:

Dań, dań, dań, dań, dań, dań, dzwoneczki grają,
Dań, dań, dań, dań, dań, dań, z bicza trzaskają.
Także wesołość na wszystkich licach.
Wszak to Turowcy są dzisiaj w Szycach.

Gromkie oklaski witają przybyłych, nadjeżdża reszta sań i znów tasama zabawa, ten strach przed murzynką.

Zbliża się już wieczór, czas na powrót, Turowcy nie chcą jeszcze wracać do Krakowa. Jadą z powrotem do Szyc. Tutaj duża sala przepełniona, z trudnością się można przecisnąć. Ale gdy zagrały skrzypce i fortepjan w ciżbie nawet tworzy się tyle miejsca, że polka porywa większość zebranych. Koło młodzieży wiejskiej z Modlniczki daje oryginalne przedstawienie z wesela krakowskiego w całej swej prostocie ale i oryginalnej pięknej swojskiej szacie. Dyrektorowa Szyc stara się usprawiedliwić niedociągnięcia dorywczych aktorów, ale zagłusza ją burza oklasków. Turowcy śpiewają „Cześć pracy", nagrodzeni oklaskami.

Ale czas do domu, bo to już godzina 8.30. Odchodząc, śpiewamy „Czerwony Sztandar", którego tony porywają wszystkich, bo zrywa się burza oklasków. Tak żegnani odjeżdżamy z Szyc, by po 2-godzinnej blisko drodze, pełnej drobnych przygód przybyć do Krakowa. Należy nadmienić, że była to pierwsza próba kuligu, urządzonego przez wiejski Uniwersytet Ludowy w Szycach.

—ooo—

POŚMIERTNA WYSTAWA DZIEŁ WITOLDA WOJTKIEWICZA. Dyrekcja Muzeum Narodowego w Krakowie zamierza w niedługim czasie zmienić wystawę dzieł Jacka Malczewskiego na zbiorową wystawę utworów Witolda Wojtkiewicza. Przedsięwzięciu temu przyświeca nietylko myśl przypomnienia ogółowi przedwcześnie zmarłego poety-plastyka, który w dorobku polskiego malarstwa stanowi nielada pozycję, ale także zamiar opracowania artystycznej monografji o Wojtkiewiczu, mającej odzwierciedlić cały jego czyn twórczy. Wobec rozproszenia przeważnej części dzieł artysty w prywatnych zbiorach i u osób nieznanych z nazwiska i adresu, dyrekcja Muzeum Narodowego uprasza na tej drodze wszystkich posiadaczy obrazów i rysunków Wojtkiewicza o łaskawe zgłoszenie ich w kancelarji Muzeum Narodowego w Sukiennicach.

Z KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POMOCY MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Na sobotniem posiedzeniu prezydjum Komitetu, odbytem pod przewodnictwem wojewody Kwaśniewskiego, rozpatrywano zorganizowanie Koła przyjaciół akademika polskiego w Krakowie, które grupowałoby wszystkie sfery miasta, a przedewszystkiem b. słuchaczów Uniwersytetu Jagiellońskiego. — Koło krakowskie, podobnie jak Koła na terenie całego województwa, podjęłyby z komitetem wojewódzkim akcję pomocy młodzieży akademickiej. Poruszano również akcję budowy Domu Akademickiego im. prezydenta Ignacego Mościckiego, w szczególności sprawę parceli i stosunku województwa śląskiego do tej akcji. Uzupełniono skład prezydjum przez powierzenie sekcji propagandy Drowi Regule, sekretarzowi Uniwersytetu Jagiellońskiego.

PODZIĘKOWANIE ROBOTNIKÓW MIEJSK. DLA WICEPREZYDENTA OSTROWSKIEGO. — Po piątkowem posiedzeniu Rady miejskiej, na którem uchwalono etat niższych funkcjonarjuszów miejskich, w chwili, gdy wychodził z posiedzenia wiceprezydent Ostrowski, zgotowali mu robotnicy miejscy owację za przychylne stanowisko w sprawie etatu.

Z KURSU REFERENTÓW TUR komunikują, że kurs trzymiesięczny ukończył tow. Juljusz Ziffer, syn tow. r. m. Ziffera, a nie Henryk Ziffer.

WYPADEK PRZY PRACY. W czasie wyładowywania żelaztwa w fabryce Zieleniewskiego, spadła sztaba żelazna na twarz Wincentemu Pychale, robotnikowi. Lekarz pogotowia stwierdził u ofiary wypadku szereg obrażeń. Po opatrzeniu przewieziono go do szpitala.

NAGŁA ŚMIERĆ NA ULICY. Na ulicy Basztowej zasłabła nagle wczoraj popołudniu Ludwika Odziomkowa (lat 52) i upadła zemdlona na ziemię. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć skutkiem udaru serca. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

EKSPLOZJA ZAPALNIKA OD GRANATU. Józef Filipowski (lat 22) znalazł na polach w Bronowicach Małych zapalnik od granatu. Filipowski manipulując scyzorykiem koło zapalnika, spowodował wybuch, przyczem odłamki metalowe oderwały mu dwa palce od lewej ręki, palec wskazujący u prawej i ciężko zraniły mu głowę. Rannego przewieziono do szpitala.

—ooo—

STUDJUM PEDAGOGICZNE DLA NAUCZYCIELSTWA. Okręgowa komisja pedagogiczna Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych w Krakowie organizuje studjum pedagogiczne dla nauczycielstwa o charakterze stałej instytucji naukowej. Program studjum obejmie w bieżącym roku: a) cykle wykładów z teoretycznych podstaw współczesnej pedagogiki (filozofji, socjologji, biologji i psychologji); b) seminarja bibljograficzne informujące o nowych publikacjach z zakresu nauk psycho-pedagogicznych; c) lekcje w klasach doświadczalnych i dyskusje na temat nowych metod nauczania; d) ćwiczenia w stosowaniu testów, mających praktyczne znaczenie w wychowaniu i nauczaniu. Udział w wykładach przyjęli wybitni specjaliści, przeważnie profesorowie i docenci Uniwersytetu Jagiellońskiego. — Otwarcie studjum pedagogicznego nastąpi 28 bm. Zgłoszenia do wpisów i po bliższe informacje, oraz prospekty należy kierować pisemnie pod adresem Zarządu okręgowej komisji pedagogicznej Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, Kraków, Rynek 29, II piętro, lub osobiście tamże od 17 bm. między godzina 6 a 8 wieczorem.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA INTERNISTÓW POLSKICH. We czwartek 20 bm. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w sali wykładowej II kliniki wewnętrznej Uniwersytetu Jagiellońskiego posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: 1) demonstracje chorych z I kliniki wewnętrznej Uniw. Jagiell.; 2) z II kliniki wewnętrznej Uniw. Jagiell. prof. Dr. J. Latkowski: demonstracje elektrocardjogramów; 3) Dr. Dziuba, Dr. Reiner: demonstracje chorych.

ODCZYT POD TYTUŁEM „ZAGADNIENIA SZTUKI" wygłosi 19 bm. Leon Chwistek w sali Kopernika Coll. Novi o godzinie 8 wieczorem staraniem Związku literatów polskich w Krakowie.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Poraz dwudziesty dzisiaj niespożyty „Szwejk", dzięki odłożeniu na krótki czas urlopu Stefana Jaracza. Jutro występuje Stefan Jaracz poraz setny (od 26 października) — dowód, jak dalece publiczność krakowska nie może nacieszyć się obecnością na naszej scenie wielkiego artysty, którego Kraków tak późno zobaczył. W niedzielę popołudniu „Artyści".

TEATR „WODEWIL" (ul. Rajska 12) rozpoczął próby z wodewilu „Obywatelka z Krowodrzy" w czterech aktach ze śpiewami i tańcami Kazimierza Majeranowskiego przy udziale sił wodewilowych. Premjera w niedzielę 23 bm. o godzinie 4 popołudniu. Reżyseruje autor. Bilety w przedsprzedaży w handlu p. Rudnickiego (Linja A—B).

JEDYNY WIECZÓR BALETU G. BODENWIESERA odbędzie się w **piątek 21 bm.** w Starym Teatrze.

—ooo—

Z Polski

ZAMORDOWANY UDERZENIAMI KŁONIC I SIEKIERY. Do posterunku policji w gm. Cząstków przyszło kilku wieśniaków, meldując, że na drodze między Cząstkowem a wsią Łomna leży jakiś młody osobnik nie dający znaku życia. Delegowany na miejsce posterunkowy nie znalazł nikogo na drodze, wobec czego rozpoczęto śledztwo, w wyniku którego okazało się, iż na drodze tej zamordowany został uderzeniami kłonic i kamieni 19-letni Józef Królak. Jak ustalono, zbrodni dokonali mieszkańcy wsi Łomna bracia Józef i Henryk Alinowscy. Zwłoki zabitego zostały zabrane przez rodzinę i przeniesione do domu. Zbrodniarzy aresztowano.

NIEUDAŁY NAPAD BANDYCKI W POCIĄGU. Do przedziału II kl. pociągu osobowego Warszawa—Katowice za stacją Strzemieszyce wpadło 2 zamaskowanych zbirów, którzy rzucili się na jedyną pasażerkę przedziału p. Anielę Chrostowską, nauczycielkę z Ząbkowic. Jeden z napastników uderzył ją młotkiem w głowę, drugi zaś porwał za torebkę, w której prócz biżuterji było 370 zł. gotówki. P. Chrostowska mimo bólu, schwyciła napastnika za rękę i wszczęła alarm. Przy pomocy innych pasażerów i służby pociągu bandytę zatrzymano i oddano w ręce policji. Drugi opryszek, korzystając z zamieszania, zdołał wyskoczyć z pociągu i zbiec. Zatrzymany podał się za Witolda Orłowskiego z Częstochowy. W czasie śledztwa podał on nazwisko swego wspólnika, Argamatowa. Policja udała się pod wskazany adres i zastała tam pogrążonego we śnie poszukiwanego. Mieszkanie A. Miśkowej, w którem zastano Argamatowa, jest istną jaskinią. Ukrywają się tam stale różni przestępcy, unikający spotkania z policją. A. Argamatów niedawno zbiegł z domu rodzicielskiego w Wilnie, zabierając ojcu większą gotówkę. Po przybyciu do Warszawy, przez kilka dni błąkał się po mieście i na dworcu poznał się z Orłowskim, który też zbiegł z domu. Obaj postanowili wyjechać na kresy zachodnie, by żyć z rabunków. Napad na p. Chrostowską był ich pierwszym występem.

PRZYMUSOWE LĄDOWANIE BALONU NIEMIECKIEGO W POZNAŃSKIEM. W sobotę o godzinie 2 popołudniu w miejscowości Przecivnica w woj. Poznańskiem wylądował balon niemiecki. Pasażerowie balonu zwrócili się do mieszkańców z zapytaniem, gdzie się znajdują. Gdy dowiedzieli się, że na terenie Polski, zwrócili się z prośbą o zawiadomienie władz policyjnych, że wskutek złego wiatru i defektu musieli lądować. W koszu znajdowali się: dr. Ernest Diese, lekarz, p. Bitenfeld, chemik, dr. Korner, adwokat i pp. Hecefer i Federewski. Policja zabezpieczyła na miejscu powłokę balonu, pasażerów zaś odesłano do Poznania. Tu przesłuchano pasażerów balonu i skomunikowano się telefonicznie z władzami niemieckiemi. Stwierdzono, że lądowanie nastąpiło przypadkowo, poczem pasażerowie balonu odjechali do granicy niemieckiej. Przed wyjazdem złożyli podziękowanie władzom polskim za szybkie wyjaśnienie sprawy i pomoc w dalszej podróży.

Prezydentowi miasta przyznano emeryturę

Subkomitet sekcji prawniczej zajmował się w dalszym ciągu w poniedziałek 17 bm. sprawą emerytur prezydjalnych. Rektor r. m. Dr. Zoll w imieniu klubu mieszczańskiego zaproponował, aby z inicjatywy radzieckiej za blisko 40-letnią pracę samorządową przyznano **tylko prezydentowi miasta inż. Rollemu emeryturę.**

Wszystkie kluby radzieckie oświadczyły się **za** tą propozycją, wobec czego sprawa emerytury prezydenta Rollego będzie przedmiotem uchwał sekcji prawniczej, a następnie Rady miejskiej.

Równocześnie przewodniczący subkomitetu Dr. Gross stwierdził, że postępowanie jego na poprzednim posiedzeniu przy emeryturze Dr. Wielgusa **nie było gwałtem prawnym**, gdyż statutowo przewodniczący sekcji rozstrzyga w razie równości głosów, a tylko na Radzie miejskiej wniosek w razie równości głosów upada. Subkomitet w całości uznał zapatrywanie i postępowanie Dra Grossa **za słuszne.**

Na skutek na wstępie podanej uchwały subkomitetu sprawa emerytur prezydjalnych została załatwioną **zgodnie ze stanowiskiem klubu PPS** i innych klubów opozycyjnych, **że wiceprezydenci nie otrzymają emerytur**, a tylko prezydentowi miasta przyznana zostanie emerytura.

Zamordowany po weselu

Po skończonej zabawie weselnej w domu Jana Padły w Koszycach Małych, pow. Tarnów, jeden z gości weselnych Wojciech Padel, szeregowiec 16 p. p. w Tarnowie powracający do domu ze swą siostrą, Anielą, **napadnięty został w odległości około 400 kroków od domu, w którym odbywała się zabawa przez trzech osobników. Napastnicy zadali mu bagnetem lub nożem dwie rany w głowę z tyłu i jedną ranę w plecy poniżej lewej łopatki. Padel poniósł śmierć na miejscu.** Jak ustalono bawił on na zabawie weselnej bez zezwolenia władzy przełożonej. Tłem czynu są porachunki osobiste. Jako podejrzanych o dokonanie tego zabójstwa przytrzymano Piotra Zielińskiego, Władysława Ciszca i Bolesława Zgubista. Dochodzenia w toku.

—ooo—

Oszust emigracyjny

Konsulat R. P. w San Paulo (Brazylja) z pomocą policji miejscowej **zdemaskował oszusta, który od dłuższego czasu wyłudzał w Polsce od osób pragnących wyjechać do Brazylji 5 dol. jako rzekomy zadatek na „bezpłatne szyfkarty", wskazując jedynie numer skrzynki pocztowej w San Paulo** (caixa Postal 3155), skąd odbierał nadsyłane przekazy.

Oszust ten rozsyłał po wsiach i stacjach kolejowych zarówno w Polsce jak i na Litwie odezwy łamaną i trudno zrozumiałą polszczyzną, wskazując oprócz nieznajomości języka i na niski poziom wykształcenia autora. Kroki w kierunku zdemaskowania oszusta konsulat poczynił jeszcze w listopadzie, obecnie zaś działalność jego jest zlikwidowana, a osobnik ten ujęty został w Brazylji i osadzony w areszcie. Jest nim niejaki **M. Krogertas, Litwin**, podający się za kupca.

Nie posiadał on żadnego biura emigracyjnego i nie miał zamiaru werbować kogokolwiek do Brazylji; ograniczał się jedynie do rozsyłania oszukańczych odezw i odbierania na poczcie przekazów pięciodolarowych, napływających do skrzynki pocztowej 3155.

—ooo—

Z zagranicu

ZIMA W SZWAJCARJI. Fala mrozów opanowała niemal całą Szwajcarję. W zachodniej Szwajcarji spadło 20—25 centymetrów śniegu. W kantonie Berneńskim temperatura spadła do 9 stopni poniżej zera, w innych kantonach temperatura waha się od 11 do 12 stopni poniżej zera.

WSPANIAŁY ZAPIS. — W Helsingforsie wielką sensację wywołał testament, który pozostawił wielki przemysłowiec fiński Justejtis. Zapisał on 200 miljonów marek fińskich **na walkę z gruźlicą i rakiem.**

STAN ZDROWIA B. PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH TAFTA, który zrezygnował niedawno z godności przewodniczącego najwyższego trybunału Stanów Zjednoczonych, budzi bardzo poważne obawy. Taft liczy 73 lat. Dłuższy czas cierpiał on na nerki, a obecnie przyłączyła się do tego arterjoskleroza, która robi bardzo szybkie postępy.

BYRD WZYWA O POMOC. Agencja Reutera donosi z Wellingtonu w Nowej Zelandji o otrzymaniu przez radjostację tamtejszą od ekspedycji Byrda wezwania o pomoc. Byrd donosi, że znajduje się obecnie w odległości około 800 klm. na południe od Nowej Zelandji, uwięziony przez olbrzymie lodowce. Na pomoc ekspedycji Byrda wyruszył natychmiast łamacz lodów „Eleonor Bolling". Jak się spodziewają, „Bolling" dotrze do miejsca, w którem znajduje się Byrd, w końcu bieżącego tygodnia.

KATASTROFA OKRĘTOWA. Agencja Reutera donosi, że parowiec pasażerski „Admiral Benson" wpadł podczas gęstej mgły na skałę podwodną w pobliżu ujścia rzeki Columbia (Ameryka). Statek doznał tak znacznych uszkodzeń, że istnieje obawa zatonięcia. Dowódca parowca wezwał pomocy i polecił przewieźć 34 podróżnych okrętu na łodziach ratunkowych na wybrzeże. Na pokładzie pozostała załoga i kilku podróżnych.

KATASTROFA OKRĘTU O SZKLANEM DNIE. Pod Miami w Stanach Zjednoczonych wydarzyła się katastrofa okrętowa, która omal nie spowodowała śmierci 100 ludzi. Okręt spacerowy, zaopatrzony w szklane dno dla obserwacyj głębin morskich i ławic koralowych, zderzył się ze skałami przybrzeżnemi. Przez pęknięte szkło wdarły się do okrętu masy wody i począł on szybko tonąć. Wśród pasażerów wynikła olbrzymia panika. Jedna z pasażerek zdołała jednak przy pomocy sygnałów kolorowych szalem zawiadomić łodzie rybackie, które w ostatniej chwili przybyły na pomoc.

KATASTROFA OKRĘTOWA. W porcie letnim Tigre, w pobliżu Buenos Aires zderzyły się dwie łodzie motorowe, przyczem jedna z nich poszła na dno. Dwóch Anglików utonęło.

Miesiąc konferencji morskiej

Londyn, 18 lutego (PAT). Jakkolwiek dziś upływa miesiąc od chwili nieoficjalnego otwarcia konferencji morskiej, wyniki decydujące są jeszcze przed konferencją. W oczekiwanie na nie w kołach konferencji radzą uzbroić się *w cierpliwość*. Obecnie podczas zapoznawania się szczegółowego delegatów głównych z planem kompromisowym globalnym i kategorjalnym oraz pracami komisji ekspertów, ustalającej przydział tonażu dla poszczególnych państw, odbywają się *narady nieoficjalne* dwustronne lub grupowe, co do prac konferencji. Narady te odnoszą się również do kwestyj poruszonych w memorandum mocarstw i w planie kompromisowym. Wczoraj premjer MacDonald, Stimson i Wakatsuki oraz kilku innych członków delegacji angielskiej, japońskiej i amerykańskiej omawiali liczbę tonażu, proponowaną w memorandum francuskiem. Spodziewają się, że delegacja włoska przedstawi w ciągu tygodnia bieżącego własne memorandum, określające stanowisko Włoch wobec konferencji i jej zadań.

NAJWAŻNIEJSZA PRACA ZA KULISAMI

Londyn, 18 lutego (PAT). wczoraj odbyło się posiedzenie przewodniczących delegacyj angielskiej, japońskiej i amerykańskiej. Posiedzenie to ma *pierwszorzędne znaczenie*. Omawiano na niem propozycje, wysuwane przez Japonję w sprawie największych okrętów wojennych. Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że na konferencji omawiano przedewszystkiem sprawy trudnych do ustalenia cyfr. Wobec tego nie można liczyć na natychmiastowe wielkie rezultaty obrad. Ważniejsza jest wielka praca, która się odbywa *poza sceną*. Żadne z państw, biorących udział w konferencji, nie zmodyfikowało dotychczas swoich żądań. Kwestja „Locarna śródziemnomorskiego" nie była podnoszona jako sprawa polityczna, stojąca poza ramami konferencji. Również nie zajmuje się konferencja sprawą programu morskiego Niemiec, który należy do kompetencyj komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. Agencja Reutera dowiaduje się, że *wygórowane żądania Francji* i jej nieustępliwość utrudniają obrady.

—ooo—

SEJM

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przed porządkiem dziennym zabrał głos posel **Rataj** dla złożenia oświadczenia w sprawie

DEKLARACJI KLUBU BB.

Poseł **Rataj** stwierdza, że deklaracja ta zawiera ciężkie zarzuty pod adresem członków Sejmu, natomiast nie wskazuje oskarżonych i zupełnie nie wymienia nazwisk. Mowca protestuje przeciw tego rodzaju ogólnikowym oskarżeniom i oświadcza, że ma obowiązek jak również prawo zaprotestować przeciw (ak sformułowanym oskarżeniom. (Oklaski w całej Izbie z wyjątkiem ław BB).

Z porządku dziennego w I czytaniu odesłano do komisji spraw zagranicznych szereg ustaw ratyfikacyjnych z Niemcami, zaś szereg innych ustaw do komisji skarbowej i budżetowej.

Pos. **Wyrzykowski** (Wyzw.) referuje ustawę o wypłatę

JEDNORAZOWEGO DODATKU

dla funkcjonarjuszów państwowych w wysokości 1/3 dodatku mieszkaniowego za r. 1928.

Pos. tow. **Diamand** uzasadnia rezolucję mniejszości wzywającą rząd, aby **zbadał stan zadłużenia prywatnego robotników i funkcjonarjuszów państwowych** i zajął się konwersją tych długów, aby umożliwić **spłatę tychże**. Uchwalenie i wykonanie tej rezolucji byłoby pomocą dla robotników i funkcjonarjuszów i nie obciążyłoby skarbu państwa, który mógłby na ten cel zaciągnąć znaczną pożyczkę w Banku Polskim.

Referent wypowiada się **przeciw** tej rezolucji. Ustawę **przyjęto** w II i III czytaniu, rezolucję zaś posł Diamanda **odrzucono.**

Następnie przyjęto w II i III czytaniu ustawę mającą na celu sprostowanie omyłki budżetowej, a polegającą na buchalteryjnem przeniesieniu pewnych sum z budżetu Sejmu na Senat.

Pos. **Harniewicz** referował ustawę **o poborze rekruta** na r. 1930.

AWANTURY KOMUNISTYCZNE

Pos. **Żarski** (komun.) w gwałtownem i ordynarnem przemówieniu atakuje państwo polskie i PPS. Wywołuje to **burzę protestów** w całej Izbie. Marszałek wzywa Żarskiego do porządku, ten jednak mówi dalej. Wówczas straż marszałkowska **usuwa go z trybuny.** Żarski, schodząc z trybuny, rzuca pod adresem PPS szereg obelg, za co pos. Śledziński **spoliczkował go.** Gdy Żarski dalej z miejsca swego krzyczał, straż marszałkowska **usunęła go z sali.**

Pos. **Czetwertyński** zwrócił się do marszałka, aby przemówienie Żarskiego **skreślono z stenogramu.**

Marszałek Daszyński **wykluczył** posła Żarskiego na 3 posiedzenia.

Następnie po sprawozdaniu posła Zaczka imieniem komisji budżetowej przyjęto do wiadomości i zatwierdzono przekroczenia budżetowe za lata 1923 i 1924.

ABSOLUTORJUM DLA RZĄDU ZA LATA 1923 I 1924

Rządowi udzielono absolutorjum z gospodarki za te lata, z tem jednak, że nie wpływa to na bieg spraw z tego okresu zakwestjonowanych bądź przez Najwyższą Izbę Kontroli, bądź też przez władze administracyjne.

SPRAWA PODKŁADÓW KOLEJOWYCH

Po głosowaniu przystąpiono do dalszej dyskusji nad sprawozdaniem nadzwyczajnej komisji sejmowej dla zbadania polityki podkładów kolejowych.

W obronie swej gospodarki zabrał głos były minister komunikacji, a obecnie poseł z BB p. **Romocki.**

Twierdzenia posła Romockiego obalił tow. poseł **Kaczanowski.**

Posiedzenie Sejmu trwa.

* * *

ZAKOŃCZENIE OBRAD KOMISJI DLA ZBADANIA RZĄDÓW KOMISARSKICH W KASACH CHORYCH

Na dzisiejszem posiedzeniu podkomisji budżetowej dla zbadania gospodarki komisarzy w Kasach chorych pod przewodnictwem tow. Kwapińskiego zakończono obrady nad referatem tow. Pająka oraz nad wnioskami, które zostaną przedłożone pełnej komisji budżetowej.

Posiedzenie pełnej komisji budżetowej do zbadania gospodarki w Kasach Chorych wyznaczone zostało na piątek. Referat wygłosi tow. pos. Pająk.

SEJMOWA KOMISJA OŚWIATOWA

Warszawa, 18 lutego (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji **oświatowej** poseł Kalinowski referował sprawę konieczności utworzenia państwowego komitetu geodezyjno-geofizycznego. Po oświadczeniu przedstawiciela rządu, iż sprawa uzgodnienia statutu tego komitetu, zalegająca w różnych ministerstwach, ulegnie przyspieszeniu i sfinalizowaniu, odroczono ostateczne załatwienie tej sprawy do najbliższego posiedzenia.

* * *

OBRADY SENATU NAD BUDŻETEM

Warszawa, 18 lutego (PAT). Senacka komisja skarbowo-budżetowa przystąpiła do obrad nad budżetem ministerstwa pracy i opieki społecznej. Sprawozdawca senator **Pepłowski** (NPR) charakteryzuje działalność ministerstwa, przedstawiając cyfrowo stan kryzysu ekonomicznego i bezrobocia, wyrażając przytem obawę, czy budżet ministerstwa jest dostateczny. Mówca przechodzi następnie do zagadnienia Kas chorych i **popiera rezolucję Sejmu**, uchwaloną w tej sprawie, wnosząc o jej uchwalenie w następującem brzmieniu: „Senat wzywa rząd, aby **przystąpił do szybkiego przywrócenia samorządu i przeprowadzenia wyborów zarówno w zakładach ubezpieczeniowych, jak i w Kasach chorych**". Następnie proponuje podwyższenie wydatków w rozmaitych pozycjach na ogólną sumę 787.000 złotych.

W dyskusji zabrał głos senator **Szabad** (Koło żydowskie), który występuje przeciwko przymusowemu odpoczynkowi niedzielnemu i wnosi rezolucję o zniesienie tej ustawy. Domaga się w następnej rezolucji równości dla żydów przy przyjmowaniu do pracy w urzędach, a także przy pośrednictwie pracy.

Senatorka **Daszyńska-Golińska** kładzie nacisk na zwalczanie bezrobocia przez roboty publiczne. — Omawia wniosek posłanki Waśniewskiej o przyznanie kilku z pośród wakujących etatów inspektorkom pracy, czuwającym nad pracą dziewcząt w przemyśle fabrycznym i chałupniczym.

TELEGRAMY

DELEGACJA II BRYGADY LEGJONÓW U MARSZAŁKA DASZYŃSKIEGO

Warszawa, 18 lutego (tel. własny „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym o godzinie 12 w południe marszałek Sejmu tow. Ignacy **Daszyński** przyjął reprezentację byłej II brygady Legjonów, która w osobach generała Łukowskiego, pułkownika Zabdyra, inż. Rolewskiego i dra Stefowskiego wręczyła marszałkowi Daszyńskiemu **zaproszenie** generała Goreckiego **na uroczystą akademję dwunastolecia przebicia się przez II brygadę Legjonów przez front austrjacki pod Rarańczą.**

KONSTERNACJA W BB Z POWODU UNIEWAŻNIENIA MANDATÓW DO SEJMU I SENATU

Warszawa, 18 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Decyzja Sądu Najwyższego, którą zostały unieważnione wybory do Sejmu w okręgu łuckim i wybory do Senatu w województwie wołyńskiem, wywołała w kołach BB **kolosalną konsternację**, tem bardziej, że oprócz piastujących mandaty unieważnione z list okręgowych, będą musieli **ustąpić** jeszcze niektórzy posłowie i senatorowie **z list państwowych.**

ZMIANY W ADMINISTRACJI PAŃSTWOWEJ

Warszawa, 18 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa ministerstwa spraw wewnętrznych mianowany został p. Edward **Paciorkowski**, dotychczas naczelnik wydziału w województwie wołyńskiem.

Wojewodą kieleckim w miejsce p. **Korsaka**, mianowanego dyrektorem departamentu samorządowego, mianowany został p. **Paciorkowski**, były szef gabinetu byłego premjera Świtalskiego.

ZŁE HOROSKOPY DLA GENEWSKIEJ KONFERENCJI CELNEJ

Paryż, 18 lutego (PAT). W związku z rozpoczętą w Genewie konferencją w sprawie zawarcia rozejmu celnego, Izba handlowa obradowała nad tym problematem pod przewodnictwem byłego premjera Belgji Theunisa i ministra Pirelliego. — Czynne były trzy komisje, w których **Polskę** reprezentowali: senator Gliwic, prof. Trepka i dyr. Wartalski, którym asystował stały delegat w Paryżu Janusz Żółtowski. Delegacja polska broniła punktu widzenia krajów o strukturze rolniczo-przemysłowej. W rezultacie Izba wskutek opozycyjnego stanowiska przedstawicieli Anglji i Francji doszła do wniosku, że **moment do zawarcia rozejmu celnego jeszcze nie dojrzał** i że chwila obecna jest dla szczególnie nieprzychylna. (Patrz rubrykę „Przegląd gospodarczy").

Zakończenie dyskusji ogólnej nad projektami zmiany konstytucji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej pos. *Bittner* (ChD) złożył oświadczenie, że projekt trzech stronnictw centrowych o zmianę konstytucji przedłoży na następnem posiedzeniu.

POS. TOW. NIEDZIAŁKOWSKI

zanalizował przebieg dotychczasowej dyskusji i zgłoszone projekty, oświadczając, że *ustrój państwa musi odpowiadać realnemu układowi sił w społeczeństwie* i nie może być sztucznem krępowaniem żadnych istniejących sił. Problem silnej władzy nie polega tylko na samem teoretycznem sformułowaniu przepisów konstytucji. *Konstytucja nie może usuwać poza nawias żadnej realnej siły istniejącej w społeczeństwie*, jak również nie może *sztucznie* podtrzymywać wpływów żadnej grupy. Nie może także konstytucja brać za punkt wyjścia zasady państwa narodowego, musi się opierać *na stosunkach rzeczywistych*.

Po przemówieniach pos. Piłsudskiego (BB) i Bittnera *dyskusję ogólną zakończono*.

Przewodniczący poseł Makowski zawiadamia, że marszałek Sejmu zgodził się na wydrukowanie mów wygłoszonych w dyskusji ogólnej. Oprócz tego będzie wydrukowane zestawienie artykułów, które w projektach różnych stronnictw odmiennie się przedstawiają.

Dyskusja szczegółowa rozpocznie się *w piątek* o 10 przed poł. Tygodniowo odbywać się będą dwa posiedzenia: we wtorki i piątki.

JAK WYGLĄDA PROJEKT CENTROWY

Warszawa, 18 lutego (PAT). Wspólny projekt stronnictw centrum, ChD, Piasta i NPR, dotyczący zmian częściowych lub zupełnych około 100 artykułów konstytucji, m. i. przewiduje, że prezydenta Rzplitej wybiera na lat 7 **kongres narodowy** bezwzględną większością głosów w tajnem głosowaniu. Kongres ten składa się z 600 członków, wybieranych na 7 lat przez obywateli, posiadających czynne prawo wyborcze i ukończonych lat 24. Bierne prawo wyborcze do kongresu mają obywatele, którzy ukończyli lat 30. W wypadku śmierci prezydenta, zrzeczenia się lub innych przyczyn uniemożliwiających sprawowanie urzędu zastępuje go **prezes Trybunału konstytucyjnego** aż do czasu dokonania wyboru przez kongres narodowy. — W dalszym ciągu projekt przewiduje m. in., że Senat składa się z 150 senatorów. Senatorowie w 1/3 części ustawowego składu Senatu będą **wybierani przez Izby rolnicze, handlowo-przemysłowe, rzemieślnicze i pracy najemnej** i do czasu ich ukonstytuowania się będą wybierani jak i pozostali senatorowie. Kadencja Senatu trwa lat 7. Wniosek o odwołanie rządu lub pojedyńczego ministra musi być podpisany conajmniej przez 45 posłów i uchwalony większością 3/5 w obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów nie przed upływem 7 dni po złożeniu do laski marszałkowskiej.

Upadek rządu Tardieu

GŁOSY PRASY O ROZWIĄZANIU PRZESILENIA

Paryż, 18 lutego (PAT). Trudno jest czynić pewne horoskopy co do rozwiązania przesilenia rządowego. Według przeważającego jednak zdania w środowiskach politycznych, potrwa ono *krócej*, niż to zdarzyło się w listopadzie ub. roku, chociażby i ze względów na sytuację międzynarodową.

„Matin" oświadcza wyraźnie, że niezbędnem jest, ażeby kryzys został szybko rozwiązany w chwili, gdy obradują przedstawiciele pięciu głównych mocarstw morskich. Wszystkie stronnictwa polityczne powinny się z tem liczyć. Tensam dziennik napomyka *o konieczności powołania do rządu radykałów*. Wydaje się, że nastała godzina — oświadcza on — utworzenia *gabinetu koncentracyjnego*, co okazywało się dotąd niemożebnem.

Radykalny organ „La Volonte" wypowiada się stanowczo za ministerstwem Tardieu.

Według „Le Petit Bleu" są możliwe tylko dwa rozwiązania, zgodne z interesem narodowym, mianowicie *powrót Poincarego*, który obecnie wyzdrowiał już zupełnie, lub *gabinet Tardieu*, zwolniony od niepotrzebnych lub niebezpiecznych elementów. Należy jednakże nie zwlekać, kraj oczekuje i nie czas na próby i różne eksperymenty.

„L'Homme Libre" nie ukrywa swego oburzenia z powodu wczorajszego głosowania. Minister Cheron — powiada dziennik — zauważył wczoraj w Izbie, że w Anglji istnieje również parlament i że gabinet MacDonalda, zdawałoby się mniej uprzywilejowany od francuskiego, jest stale w mniejszości, czyli że codziennie jest on na łasce i niełasce koalicji konserwatystów z liberałami. Lecz w Anglji — powiada dziennik — istnieje zmysł polityczny, który sprawia, że działacze polityczni są bardziej udyscyplinowani, święcą większem samozaparciem i wykazują więcej cierpliwości.

W „La Victoire" Gustaw Herve woła o silną i energiczną władzę wykonawczą. Dopóki trwać będzie — oświadcza on — obydny parlamentarny system obecny, posłowie narodowi tracą czas, usiłując zatrzymać nieustannie wzrastający potok demagogji i rewolucji socjalnej. Kraj nasz dźwignie się tylko wówczas, gdy patrjoci kochający Francję bardziej od siebie odważą się nareszcie na połączenie wszystkich swoich usiłowań dla przeprowadzenia idei *rewizji konstytucji*, dla wyrwania kraju z rąk polityków i oddania kierunku spraw Francji w ręce jednego wodza, który przedkładać będzie interesy narodowe ponad wszystkie namiętności i wszystkie fantazje sekt politycznych. W chwili gdy gabinet Tardieu padał pod ciosami kartelu lewicowego, powtarzamy tosamo, co mówiliśmy, gdy Millerand padał pod ciosami tejsamej *bandy*: Niech żyje republika o władzy silnej, niech żyje Rzeczpospolita mająca na czele prawdziwego wodza, a jeżeli trzeba: niech żyje Rzeczpospolita *z pałką w ręku*.

REGULACJA GRANIC NIEMIECKICH Z POLSKĄ — ALE BEZ WOJNY

Berlin, 18 lutego (PAT). Przemawiając wczoraj na zebraniu partji demokratycznej w Berlinie, b. minister Koch poruszył m. i. zagadnienie niemieckiej polityki wschodniej, oświadczając, że Niemcy nie zgodzą się nigdy na to, aby Prusy wschodnie pozostały wyspą odciętą od terytorjum Rzeszy. Jeżeli zawarliśmy pokój na zachodzie — mówił minister — to uczyniliśmy to przedewszystkiem z **tego powodu**, aby móc zapoczątkować **silną i stanowczą politykę wschodnią. Myśl o wojnie z Polską wyłączyć należy w zupełności**, niemniej jednak polityka Niemiec powinna otrzymać kierunek, prowadzący do przyznania Niemcom prawa uzyskania na wschodzie korzystniejszych granic. Najgłębszy sens, jaki tkwi w umowie warszawskiej, polega — zdaniem ministra — na tem, aby utrzymać 15.000 kolonistów niemieckich na ich roli.

WALKA Z DEFICYTEM W NIEMCZECH

Berlin, 18 lutego (PAT). Urzędowo donoszą, że gabinet Rzeszy na wczorajszem posiedzeniu pod przewodnictwem kanclerza zatwierdził uchwałę Rady państwa Rzeszy w sprawie budżetu dodatkowego na rok 1929. W dalszym ciągu obrady gabinetu dotyczyły wydatków w preliminarzu budżetowym na rok 1930 i doprowadziły prawie we wszystkich punktach zasadniczych **do porozumienia.**

ZNOWU WOJNA DOMOWA W CHINACH

Szangaj, 18 lutego (PAT). W Chinach północnych trwają przygotowania do wojny. Wojska prowincji Szan-Si i innych prowincyj północnych mobilizują się i posuwają się na południe przeciw Czang Kai Szekowi. Podobno przyszło już do bitwy.

Londyn, 18 lutego (AW). Według doniesień z Szangaju, akcja oddziałów powstańczych na terenie północnych Chin przybiera coraz bardziej na sile. W najkrótszym czasie spodziewają się rozpoczęcia zaciętych walk o Pekin. Równocześnie Peng zamierza atakować Hankau. Generał Czang Kaj Szek oświadczył, iż **nie zamierza zrzekać się prezydentury** pod naciskiem powstańców i przedsięweźmie wszelkie środki celem stłumienia powstania.

OPÓR INDYJ PRZECIW PANOWANIU ANGIELSKIEMU

Londyn, 18 lutego (AW). Według doniesień z Ahmedabad, komisja wyłoniona przez wszechindyjski kongres obwołała Gandhiego **dyktatorem Indyj**, powierzając mu jaknajszersze pełnomocnictwa. W najbliższym czasie będzie opracowany plan akcji antyangielskiej. Wystosowany zostanie do wicekróla Indyj **ultimatum**, żądające spełnienie postulatów przedstawicieli narodu indyjskiego. — Pierwszym krokiem w akcji przeciw władzom angielskim w Indjach ma być zniszczenie monopolu solnego.

ROZMAITOŚCI

NIEZWYKŁY OKAZ OSZCZĘDNEGO POLAKA. Prasa polska na zachodzie Ameryki opowiada następujące niezwykłe wydarzenie: Robotnik polski w kopalniach nafty w stanie Kansas, Michał Hirak, przez dziesięć lat wydawał na swoje utrzymanie dolara 35 centów miesięcznie. Człowiek ten zabity został niedawno w wypadku. Administrator publiczny stanu Kansas, rozpatrując papiery po Hiraku, przekonał się, że Hirak zarabiał miesięcznie 102'70 dol., pozatem otrzymywał mieszkanie i żywność. Z zarobków tych Hirak składał co miesiąc do banku 101 dolarów i 35 centów. Hirak był do tego stopnia oszczędny, że sam się strzygł i golił, sam prał swoją bieliznę i sam zelował sobie buty. Nie palił i nie pił. Przed kilku laty przesłał swej matce i siostrze w Polsce 17 tys. dolarów na zakupienie 200-morgowego gospodarstwa. Pozatem pozostawił on polisę ubezpieczeniową na imię matki na 3 tys. dolarów. — W chwili śmierci Hirak liczył 44 lata. Miał on zamiar jeszcze sześć lat pracować w Ameryce, a potem powrócić do Polski.

LOSY „KRÓLOWYCH PIĘKNOŚCI“. Przed kilku miesiącami przyłapano w Londynie na kradzieży sklepowej „miss Anglję“ z roku 1923. Została skazana na 3 miesiące więzienia, które w tych dniach upłynęły. Była „miss Anglja“ opuściła mury więzienne, ale z piętnem złodziejki, bez nadziei uzyskania pracy (jest szwaczką). I oto ojciec tej ofiary pogoni brukowej prasy za idjotycznemi sensacjami wpadł na rozpaczliwy pomysł zaapelowania do litości opinji publicznej, tej samej która dla chwilowej rozrywki wykoleiła jego dziecko. Ogłosił on w „Daily Express“ list otwarty w którym pisze dosłownie: „Błagam szanowną publiczność by nie uniemożliwiała mojej córce powrou do uczciwego życia. *Nie moja córka jest odpowiedzialną za kradzież,* za którą musiała odpokutować, *lecz ci ludzie, co ją ogłosili najpiękniejszą z 50.000 dziewcząt i przewrócili jej w głowie.* Maud jest dobrą dziewczyną i chce zacząć nowe życie“. Czy ta rozpaczliwa prośba odniesie skutek i gloryfikowana przed 7 laty przez głupców Maud nie będzie dzisiaj przez tych samych głupców potraktowana jako wyrzutek społeczny i zepchnięta na dno nieodwołalnie, niewiadomo. Pewnem jest tylko że uzyskanie nagrody piękności w idjotycznych konkursach brukowej prasy jest „uśmiechem losu“ o bardzo problematycznej wartości. Dziewczynę pracującą popycha często na tę drogę co Maud, a czasem na gorszą. Moralną odpowiedzialność za to ponoszą bezwątpienia organizatorzy tej hecy i publiczność, która im to swojem zainteresowaniem się umożliwia, ale *cały ciężar kary* spoczywa na barkach parotygodniowej „królowej piękności“. Tego nie zmienią żadne ojcowskie błagania.

A czy za wytrącenie z normalnej koleiny życia, nagroda piękności zapewnia szczęście bodajby w tej dziedzinie, w której piękność jest podobno niezawodnym talizmanem? Przed kilku miesiącami poniesiono do grobu „miss Australję“, która w rok po ogłoszeniu jej za najpiękniejszą, odebrała sobie życie... wskutek nieodwzajemnionej miłości.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Szwejk“ (z udz. St. Jaracza).
Czwartek: „Szwejk“ (z udz. St. Jaracza).
Piątek: „Szwejk“ (z udz. St. Jaracza).

WYKŁADY TUR

Związek zawodowy kolejarzy (Warszawska 15) Środa 19 bm. o godz. 7 wiecz. **Tow. Dr. Wanda Szymańska:** „Życie głębin morskich“ z przeźroczami.

Związek zawodowy drukarzy (Rynek gł. 12 III p.) Środa 19 bm. o godz. 7 wiecz. **Tow. Dr. Bolesław Drobner:** „Socjalizm a komunizm“ część II.

TUR, ul. Dunajewskiego 5 II piętro Czwartek 20 bm. o godz. 7 wiecz. **Tow. Dr. Wanda Szymańska:** „Życie głębin morskich“ z przeźroczami.

Związek Tramwajarzy (Podgórze, — plac Serkowskiego): Piątek 21 bm. o godzinie 7 wiecz. **Tow. Wiesław Wohnout:** „Walka z bezdomnością i ruch budowlany“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Kaprys księżnej“.
Corso: „Dzwonnik z Notre Dame“.
Nowości: „Gdy miłość szumi“.
Promień: „Czarny pirat“.
Sztuka: „Broadway“.
Uciecha, pierwszy teatr świetlny i dźwiękowy (Starowiślna 16): „Arka Noego“ (film dźwiękowy). Przedstawienia o 4'30, 7 i 9'20.
Wanda: „Djabeł“.
Warszawa: „Co kocha kobietka“.

RADJO KRAKOWSKIE

Środa 19 lutego

11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.00: Komunikat gospodarczy z Warszawy. 16.15: Pogadanka dla dzieci z Warszawy. 16.45: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: Odczyt: „Krakowscy akademicy w wyścigu pracy“ — wygłosi Dr. K. Rouppert, prof. Uniw. Jagiell. 17.45: Koncert z Warszawy. 18.45: Kwadrans harcerski. 19.00: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Skrzynka i giełda rolnicza z Warszawy. 19.25: Odczyt: „Poradnia lekarska“ — wygłosi Dr. Henryk Biernacki. 19.58: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.15: Feljeton z Warszawy. 20.30: Koncert wieczorny. Wykonawcy pp.: Stanisław Siwik (tenor), Jan Hoffman (fortepian), Jan Ławrusiewicz i Władysław Durszkiewicz (gitary hawajskie), Józef Stanieiko (ukulele), Bobby Eisinger (refreny śpiewane), dyr. Bolesław Wallek-Walewski (akompanjament). — 22.10: Feljeton, PAT i komunikaty z Warszawy. 23.00: Muzyka taneczna z hotelu „Bristol“ w Warszawie. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

Związki i zgromadzenia

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się we środę 19 bm. o godzinie 6'30 wieczór w sali Domu Robotniczego. Wszystkie Zarządy uprasza się o punktualne i konieczne przybycie ze względu na bardzo ważne sprawy. **Prezydjum Rady.**

ZEBRANIE W SPRAWIE KURSU DLA DZIAŁACZÓW SAMORZĄDOWYCH w TUR, odwołane w ubiegłym tygodniu, odbędzie się 24 bm., tj. w poniedziałek o godzinie 7 wieczorem w sekretarjacie OKR PPS (ul. Dunajewskiego 5). Zapraszamy wszystkich towarzyszów, którzy otrzymali zaproszenia na pierwsze posiedzenie.
Korolewicz. Dr. Szumski.

ZGROMADZENIE MURARZY KRAKOWSKICH odbędzie się we czwartek 20 bm. o godz. 10 rano przy ul. Dunajewskiego 5 II p. w sali Związków zawodowych.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ODDZIAŁU MURARZY odbędzie się we czwartek 20 bm. o godz. 5 popołudniu w Sekretarjacie murarzy II p. oficyny ul. Dunajewskiego 5. Komplet Zarządu konieczny.

BACZNOŚĆ METALOWCY! Posiedzenie Zarządu Oddziału Związku metalowców Kraków I. odbędzie się w piątek 21 lutego o godzinie 6'30. O punktualne przybycie uprasza **Prezydjum.**

Dnia 23 lutego 1930 r. o g. 14 tej a w razie braku kompletu o godz. 15 tej bez względu na ilość obecnych zwołuje Spółdzielnia Spożywcza pracowników kolejowych w Tarnowie w sali Z. Z. K. na kolonji w Tarnowie

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór prezydjum.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Zarządu z działalności za rok 1929
4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i wniosek Komisji rewizyjnej na udzielenie Zarządowi absolutorjum.
5. Odczytanie sprawozdania lustratora Związku Stowarzyszeń Spółek zarobkowych i gospodarczych we Lwowie z odbytej rewizji.
6. Zatwierdzenie preliminarza budżetowego na rok 1930
7. Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań Spółdzielni.
8. Zmiana statutu §§ 8, 13, 27, 33, 35, 54 i 58 — ewentualnie nowy wybór Zarządu.
9. Uzupełniający wybór członków Rady Nadzorcze i zastępców.
10. Podział czystego zysku.
11. Wnioski.

Łachecki Jakób dyr. admin. — **Osuchowski Leon** prezes Rady Nadzorcze

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł.	1.50
Dr Grzywo-Dąbrowski: Psychologja prostytutki	2.—
Kielecki: Feliks Perl	1.—
Wieliński: Dziś i jutro socjalizmu	.70
Wasilewski: Zarys dziejów P. P. S.	2.80
Porczak: Walka o demokracje	1.50
Porczak: Religja a polityka	.80
Dr. Daniel Gross: Powojenna odbudowa i przebudowa gospodarcza Polski	1.20
Krahelska: Praca dzieci i młodocianych	2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych	3.—
Sądy pracy	2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników	2.40
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe	3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej	.40
Orsetti: Robert Oven, wielki przyjaciel ludzkości	.40
Lutnia robotnicza	1.—
Pobudka	.40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych	4.—
M. Niedziałkowski: „Demokracja parlamentarna w Polsce“	1.80
Zygmunt i Feliks Grossowie: „Socjologia partji politycznej“	
R. Winter: „Duce“ w świetle faktów	3'50

Zamówienia z prowincji należy **kierować wprost** do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Michał Węglowski.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.